

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY. — ROZPRAWY T. LVIII. Nr. 6.

LUDWIK ĆWIKLIŃSKI

O WAWRZYNIE DOKTORSKIM I POETYCKIM
KLEMENSA JANICKIEGO

W KRAKOWIE
NAKŁADEM AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE,
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.
1919.

16453

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY
ROZPRAWY TOM LVIII — Nr. 6.

Esc
donis

Com.

Stanisław
Boguski

Ludwik Ćwikliński.

O wawrzynie doktorskim i poetyckim
Klemensa Janickiego.

(Praca przedstawiona na posiedzeniu Wydziału d. 12 maja 1919).

I.

Janicki przedstawił, jak wiadomo, ważniejsze szczegóły swego krótkiego żywota w napisanej przy końcu r. 1541 VII elegji Księgi Żalów (*Tristia*), ale i w innych elegjach i w całym szeregu epigramatów mówi o sobie: autobiograficzny czynnik uwydatnia się silnie w jego poezjach; były one przeto do niedawna jedynem niemal, a są i po dziś dzień głównem źródłem, z którego czerpać można wiadomość o jego życia kolejach. Odznaczenie godnością doktora in artibus et philosophia oraz wawrzynem poetyckim w Padwie stanowiło w życiu wielkopolskiego poety moment szczególnie doniosły; wspomina też Janicki o osiągnięciu tytułów trzykrotnie, najobszerniej w *Tristiów* VI elegji, którą wystosował w dwa lub trzy miesiące po powrocie z Padwy do kraju — w październiku lub listopadzie 1540 r. — do swego uwielbianego profesora padewskiego, Łazarza Bonamika, aby mu wyrazić wdzięczność za wyświadczone dobrodziejstwa. Jednem z tych dobrodziejstw — czytamy w w. 15 i nast. — było wyjednanie owych tytułów:

Dimitis, titulos mihi sed tamen ante procuras,
Qui nunc in vulgo non leve pondus habent:

Scilicet illud agens, nimium macilentus ut iste
Pulchrior in phaleris talibus esset equus.

Mniej więcej w tym samym czasie powstały epigramaty 51 i 52, któremi Janicki pragnął zapewnić sobie i nadal przychylność i opiekę Piotra Kmity, możnego w kraju dobrodzieja, który stawał się coraz więcej dla swego dworzanina obojętnym. Gałązka wawrzynu, którą pierwszy w północne przyniosłem strony — pisze poeta w epigramacie 52, adresowanym do Kmity, w. 13 nast. — żyć nie będzie mogła wśród takiego zimna (jakie panuje w Polsce), gdyż jest obnażona, delikatna i wåtła i ulegnie deszczom, śniegom i wiatrom, jeżeli ty, Kmito, nie pospieszysz z pomocą:

Non igitur poterit laurus, quam primus ad Arcton
Ipse tuli, in tanto vivere nostra gelu.
Nam nuda et tenera est infirmaque viribus et quam
A Latio longum debilitavit iter.

W krótkim wreszcie epigramacie 51 mówi wieniec Janickiego o sobie, w 1 nast.:

Ianicii laurus, de Petri enata beatiss
Rupibus, irriguae flumine tingor aquae.

Do tych trzech przyłącza się jako czwarte świadectwo napis na karcie tytułowej wydania elegji i epigramatów, dokonanego przez samego poetę w r. 1542; tam, a nie mniej i na tytułowych kartach pośmiertnych wydań Epithalamii i innych utworów, dodany jest do nazwiska Janickiego przydomek: poeta laureatus¹⁾.

Doniesienia te wskutek swej ogólnikowej treści zadowolić nie mogły biografów, nęciły ich przeto do różnych domysłów i dały powód do twierdzeń wręcz niemożliwych. Wymieniano to cesarza Maksymiljana I-go, jako tego, który na prośbę Kmity miał uwieńczyć skroń wielkopolskiego młodzieńca z pod włościańskiej strzechy — choć cesarz Maksymilian I zmarł w r. 1519, kiedy Janicki jeszcze trzech lat sobie nie liczył — to znowu papieża Klemensa VII-go, który zmarł w r. 1514, cztery lata przed przybyciem Janickiego do Padwy. Oględniej od innych postąpił Ehrenfried Boehme, wydawca poezji Janickiego (w Lipsku 1755 r.), oświadczając, że wobec danych okoliczności trudno rozstrzygnąć, czy papież od-

¹⁾ Por. rozprawę moją: Klemens Janicki, poeta uwieńczony (Kraków 1893, os. odb. z Rozp. Wydz. filol. Akad. Umiej. w Krakowie t. XVII) str. 86 nast.

szczególnił Janickiego w tak znamienity sposób, czy też to uczynili Patawińczycy, którzy mieli możność przyznawania wieńca poetyckiego (Patavini, quibus lauream conferendi potestas erat)¹⁾.

Na lepsze tory weszła sprawa w r. 1844, gdy Łukaszewicz w Historji szkół w Koronie i W. Ks. Lit. (I 76, uw.) z nieznanego i niewymienionego rękopisu ogłosił dyplom Janickiego na doktora w sztukach wyzwolonych i filozofji oraz na uwieńczonego poetę, datowany z Padwy d. 22-go lipca 1540 r. Łukaszewicz nie podał jednak całości, opuścił i początek i końcową część dyplomu; ile i co wypuścił, trudno było przewidzieć, to zaś, co podał, nie rozjaśniło sprawy całkowicie. Nie mógł jej zatem rozwikłać Masłowski, choć rozważnie i trzeźwo rzecz rozpatrywał w swej doktorskiej rozprawie o życiu i poezji Janickiego (De vita et poësi Clementis Ianicii, w Wrocławiu 1857)²⁾. Nie mogłem i ja również jej załatwić w rozprawie, poświęconej Klemensowi Janickiemu, nie mając przed sobą dyplomu, o który mi się dopytać nie było podobna. Zaznaczywszy przeto, że sprawa tytułów nie jest całkiem jasna, wypowiedziałem mniemanie: 1) że Janicki otrzymał laur poetycki w imieniu Pawła III-go, niezawodnie za staraniem Bonamika, którego prawdopodobnie poparł swym możnym wpływem łaskawy protektor naszego scholara, uczony dostojnik kościoła, Piotr Bembo, wyniesiony przez Pawła III-go w roku 1539 do godności kardynalskiej; 2) że Janicki złożył przepisany w gymnasium Patavinum celem uzyskania stopnia doktora filozofji egzamin, który się odbył pod przewodnictwem delegata weneckiego rządu, equitis et comitis Marci Antonii Contareni; 3) że równocześnie z promocją na doktora filozofji odbyła się uroczystość uwieńczenia laurem poetyckim i że Contarenius włożył wieniec na skroń młodzieńca polskiego.

Szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że nareszcie — w kilkanaście lat później — odnalazł się upragniony dyplom. Odszukał go ks. dr. Miaskowski w rękopisie, który około r. 1895 darował

¹⁾ Lancetti, Memorie intorno ai poeti laureati (Milano 1839) podaje na str. 264 n. wiadomości wprost fantastyczne; uwieńczenie Janickiego przenosi na czas około r. 1499.

²⁾ Windakiewicz zrozumiał, że promocja nie odbyła się w gimnazjum padewskim, pomylił się jednak, twierdząc, że się odbyła w Wenecji; por. Siedm dokumentów z życia Janickiego, str. 1 (os. odb. z VII tomu Archiwum dla dziej. liter. i ośw. w Polsce).

Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu ówczesny prezes tejże instytucji, ks. biskup (późniejszy arcybiskup) dr. Edward Likowski.

Jest to codex miscellaneus, napisany w tym samym czasie okresie, w którym żył Janicki; rękopis należał do Andrzeja Żyta (Zitti), syna Mikołaja Żyta, zamożnego obywatela krakowskiego. Janicki z domem Żytów w bliższych pozostawał stosunkach i dla żony Mikołaja, a matki Andrzeja, skreślił po jej zgonie epitaf (epigr. 53), dla Andrzeja zaś, od r. 1538 do r. 1540 słuchacza uniwersytetu wittenberskiego, później zaś proboszcza w Drzewicy i kanonika włodzisławskiego¹⁾, epigr. 71 p. t.: In imaginem Andreae Zitti Naramonii. Do tegoż koła rodzinnego odnosi się również epigr. 61: Epitaph. Catharinae, Vedelicii coniugis²⁾.

W rękopisie poznańskim znajdują się prócz kilku wierszy Janickiego, już spóźnie drukowanych, ciekawe listy osób wybitnych, mowy i odezwy różne i t. d. Ks. Miaskowski przypuszcza, że Andrzej Żyt sam skopjował tekst dyplomu doktorskiego z oryginału; mogłoby się to wydawać wątpliwem, gdyż w tekście są widoczne luki i zdarzają się rażące błędy, które słuchaczowi uniwersyteckiemu trudno przypisać, jest jednak prawdopodobnem.

Tekst dyplomu, ogłoszony w r. 1907 w lwowskim Pamiętniku Literackim (VI 507 nast.), zaopatrzył wydawca krótką przedmową, zawierającą wiadomość o rękopisie i jego pierwotnym właścicielu, w rozbiór dyplomu natomiast się nie zapuścił i żadnych zeń nie wysnuł wniosków. Nie uczynił tego również nikt inny. Przeto uczony autor Historji papieży, profesor Pastor, na moją rozprawę się powołując (Geschichte d. Päpste V (1909) 730) i niemniej prof. Sinko w swym treściwym zarysie Historji poezji łacińskiej humanistycznej w Polsce, zamieszczonym w Encyklopedji polskiej (XXI 139) powtórzyli zdanie rozpowszechnione, że Janicki od papieża Pawła III-go wieniec poetycki otrzymał. Rzecz się zaś ma tak, iż dyplom przedstawia nam sprawę doktoratu i uwieńczenia Janickiego laurem poetyckim w zupełnie odmiennem świetle, aniżeli sobie dotychczas akty te wyobrażano; obala on dotychczasowe przypuszczenia i wierzenia; mianowicie dowodzi: 1) że Janicki składał rygorozum i otrzymał dyplom doktora filozofji w Padwie, lecz nie w tamtejszem studjum; 2) że Marcus Antonius Contarenus brał

¹⁾ Miaskowski, Pamiętnik Liter. VI 507 n.

²⁾ Cwikliński, Klem. Janicki, str. 128 n.

udział w aktach egzaminu i promocji, lecz nie jako delegat rządu weneckiego; 3) że ani papież ani cesarz nie przyłożyli się w niczem do przyznania Janickiemu wienca poetyckiego; 4) że promocja na doktora filozofji odbyła się równocześnie z uwieńczeniem Janickiego laurem poetyckim d. 22 lipca 1540 w Padwie, lecz nie pod auspicjami uniwersytetu i nie na zwykłym miejscu promocji uniwersyteckich. W miejsce zwykłych i niejako prawidłowych instytucyj ukazują nam się inne, ukazują się urządzenia również dość rozpowszechnione, znane naturalnie naszym historykom i prawnikom, lecz w związku z doktoratem Janickiego nigdy nie wymienione i w literaturze naszej naukowej rzadko wspomniane (por. Ulanowski, Inscript. elenodales w VII t. Starod. pr. polsk. pomnik., str. VI).

Dyplom zasługuje tedy, jak mi niemam, na rozbiór i wyjaśnienie. W niniejszej rozprawie podaję niejako taki komentarz, poświęcając zarazem niektórym osobom oraz szczegółom ogólniejszego znaczenia z wymienionych powodów więcej uwagi, aniżeli może wymagała sprawa laurów Janickiego.

II.

Między przywilejami, które w wiekach średnich oraz później studja jeneralne we Włoszech i w Niemczech od papieża lub cesarza rzymskiego albo od obudwóch władców, duchownego i świeckiego, otrzymywały, znajdował się z reguły także przywilej rozdawania stopni akademickich¹⁾. Przyznawali go także monarchowie inni uniwersytetom swych królestw i krajów już to przy ich założeniu, już też później. Królowie nasi, jak wiadomo, wydali lub zatwierdzili przywileje dla uniwersytetów w Krakowie, Wilnie i Lwowie. Godzi się może zarazem przypomnieć rzecz mniej często wspomnianą, że Zygmunt August zatwierdził w r. 1560 uniwersytet w Królewcu, a konfirmacja ta zawierała licencję odbywania promocji na wszystkich fakultetach.

Uogólniło się też z biegiem czasu zapatrywanie, że jak inne, tak i uniwersyteckie tytuły od wymienionych władz pośrednio po-

¹⁾ Por. Wretschko, Die akademischen Grade, namentlich an den oesterreichischen Universitäten, Innsbruck 1910; tenże, die Verleihung gelehrter Grade durch den Kaiser seit Karl IV, Weimar 1911; tenże, Universitätsprivilegien der Kaiser aus der Zeit von 1412—1456, Weimar 1911; oraz literaturę tamże podaną.

chodzą i że tylko stopnie, uzyskane na uniwersytecie, posiadającym przywilej, mają pełny walor; gdzie przywileju takiego nie było, zadowalano się przypuszczeniem, że istnieje tacitus consensus tej czy owej władzy. Niemniej urobiło się zdanie, że, ponieważ już wedle rzymskiego prawa rozdzielanie tytułów i godności należało do praw panującego, papież i cesarz wedle swej woli mogą przyznawać godności akademickie nawet bez współdziałania uniwersytetów¹⁾. Zdanie o odnośnem prawie cesarza rzymskiego znalazło gorliwych zwolenników i obrońców we Włoszech i w Niemczech. We Włoszech rozwijał je mianowicie w wieku XIV Angelus de Ubaldis, uczeń Baldusa i Bartolusa i późniejszy ich kolega w Perugji, w wieku XV i następnych także francuscy i niemieccy uczeni. W praktyce spotyka się we Włoszech i w Niemczech przykłady cesarskich kreacji doktorów de plenitudine caesareae (imperialis, regia) potestatis poczynawszy od cesarza Karola IV-go. Zrazu były kreacje mniej częste, im dalej tem częstsze. Profesor uniwersytetu innsbruckiego dr. Wretschko, który przed laty kilku, na podstawie gruntownego studjum archiwalnego i literackiego, ogłosił pouczającą rozprawę o nadawaniu stopni uczonych przez cesarzy oraz dwie inne cenne prace, dotyczące pokrewnych materij, odnalazł w okresie od Karola IV aż włącznie do Leopolda I-go — czyli w okresie obejmującym blisko trzy wieki — 78 kreacji doktorów przez cesarzy samych.

Wreszcie nastął inny jeszcze zwyczaj, ten mianowicie, że cesarz obdarzał również osobistości pewne prawem rozdawania godności akademickich. Przywilej ten przyznawano osobliwie t. zw. comites palatini, c. sacri palatii (z dodatkiem Lateranensis lub bez tego dodatku), Hofpfalzgrafen²⁾. Ci komesowie pałacowi mieli nie-równie mniejsze kompetencje, aniżeli dawniejsi comites palatini,

¹⁾ Ficker, Forschungen zur Reichs- und Rechtsgeschichte Italiens II 107 pisse: Um ein geschichtlich begründetes kaiserliches Reservatrecht kann es sich dabei (d. h. bei der Verleihung der Befugniss zur Ernennung zu akademischen Würden) nicht handeln; alles, was wir über die betreffenden Einrichtungen der italienischen Universitäten wissen, spricht durchaus dagegen... Für Italien handelte es sich wohl zweifellos nicht blos bei der Verleihung der Befugniss an einen anderen, sondern bei Beanspruchung der Befugniss des Kaisers selbst um eine Neuerung.

²⁾ Por. Ficker, na przyt. m. II 66 nast.; Seyler in Siebmachers Gr. u. allgem. Wappenbuch, Bd. A (Nürnberg 1885) 356 nast.; Schröder, Lehrbuch der deutschen Rechtsgeschichte, 5 Aufl. (1907) str. 142. 496. 513.; Wretschko, Die akad. Grade 25 n., 92 n.; Wojciechowski, O Piaście i piastie, str. 14 n.

którzy w Polsce np., wedle Wojciechowskiego prawdopodobnie kmieciami pałacowymi zwani, w w. XI i XII pełnili funkcje generalne na całe państwo, byli naczelnikami rządu. Instytucja komesów pałacowych nowego autoramentu rozpowszechniła się od czasów Karola IV-go; on też pierwszy mianował comites palatini nie tylko dla krajów włoskich, lecz także dla Niemiec. Comites ci otrzymywali mianowicie prawo wykonywania sądownictwa dobrowolnego w pewnym zakresie, jakoto: w sprawach opieki, w sprawach testamentowych, w sprawach adopcji i legitymacji, oraz prawo mianowania notariuszy i rozdzielania pewnych łask monarszych, wielokroć więc także, otrzymywali przywilej przyznawania godności akademickich. Upelnomocnienia tych hrabiów były większe lub mniejsze: comitiva maior lub minor, ta częstsza, tamta rzadsza; upelnomocnienia były różne w poszczególnych wypadkach, różne także, co się tyczy rozdawania stopni akademickich. Z postępem czasu rosła hojność cesarska zarówno w mianowaniu comites, jak w treści przywilejów akademickich. Najdawniejsze listy komitacyjne zawierają prawo przyznawania doktoratu tylko pewnej liczbie kandydatów lub tylko stopnia doktora w jednym wydziale, mianowicie doktora iuris civilis; następnie przywileje rozszerzano: comites otrzymywali pozwolenie udzielania stopni doktorskich także w innych wydziałach, w wypadkach wyjątkowych, i najpóźniej, nawet w teologii¹⁾, niemniej także stopni bakałarza, licencjata i magistra, wreszcie i godności poety uwieńczonego (poeta laureatus). Z reguły zawierała comitiva zastrzeżenia, iż laureand ma się wpieryw poddać ścisłemu egzaminowi przed doktorami (zwykle trzema) tego wydziału, z którego chciał uzyskać stopień akademicki (de professione creandi)²⁾.

Rzecz zrozumiała, że uniwersytety niechętnem okiem patrzyły na doctores bullati; tak bowiem nazywano doktorów, którzy tą drogą dochodzili do upragnionego celu, w przeciwieństwie do do-

¹⁾ Itter, De honoribus sive gradibus academicis (wyd. II, Frankfurt 1698) potrafił tylko 4 wypadki kreacji doktorów teologii przez comites palatini zebrać; por. str. 171 n.

²⁾ Także cesarze udzielali zwykle stopni doktorskich tylko osobistościom, które w poprzedzającym egzaminie udowodniły odpowiednią kwalifikację naukową, lub o których kwalifikacji w inny sposób się przekonali; dowody w rozpr. prof. Wretschko, D. Verleihung gel. Grade str. 19 n.

ctores academici lub promoti¹⁾. Utrudniano im też też dalszą karierę naukową czy zawodową. I tak uniwersytet w Orléans wytoczył w r. 1463 przed parlamentem paryskim proces pewnemu doctor bullatus o to, że tenże przywłaszczał sobie prawa doktora akademickiego²⁾, Fakultet artystów w Wiedniu wystąpił w r. 1509 przeciw znanemu humaniście Janowi Cuspinianowi, ponieważ jakiegoś bakałarza promował na mocy cesarskiego przywileju na artium magistra³⁾. Senat wenecki uchwalił w r. 1489, że do wykładania w padewskim gimnazjum dopuszczani być mają tylko ci, którzy laureę otrzymali w publicznych uniwersytetach, wykluczani zaś ci, którzy otrzymali patent od hrabiów pałacowych⁴⁾. Papież Sykstus IV zamknął w r. 1474 owym doktorom dostęp do niektórych urzędów kościelnych⁵⁾.

W egzaminach prywatnych — jakie ci doctores składali — mogły się zdarzać nadużycia i niezawodnie się zdarzały. Na samym uniwersytecie padewskim ujawniała się mniej więcej w sto lat po reaktywowaniu szkoły — co miało miejsce w r. 1260 — silna dążność do ułatwiania sobie sposobności otrzymywania dyplomów osobliwie właśnie przez składanie egzaminów prywatnych. Kolegium medyków miało się do obudzenia tej skłonności u młodzieży przyczynić, chcąc sobie zapewnić przyływ ubiegających się o honory akademickie, zaprowadzone w r. 1392 także dla gramatyków i retorów. Odtąd — donosi Facciolati w swych Fasti Patavini I 25 wedle aktów urzędowych — pozwalając zaczęto wszystkim składać egzamina i przyjmować laureę prywatnie remisso etiam gravamine responsionis quaestionum et lectura libri. W następnym wieku — dodaje Facciolati — porządek rozluźnił się do tego stopnia, że niemal nikt do egzaminu nie przystępował bez ulgi w jakiejś jego części. A pod r. 1449 pisze tenże sam Facciolati — Fasti II 84 — że uczniowie nie tylko szkoły filozofów, lecz także prawa, w domach prywatnych egzamin chętnie składali, by unikać wydatków i nie poddawać się sądowi profesorskich kolegów; mimoto, powo-

¹⁾ O doctores bullati: Itter 512 n.; Wretschko, D. akad. Grade 94 n.

²⁾ Kaufmann, D. Gesch. der deutschen Univ. II 316, uw. 1.

³⁾ H. v. Ankwitz, Mitteil. d. Instituts f. oesterr. Geschichtsforschung t. 34, str. 690 nn.

⁴⁾ Riccoboni, De gymnasio Patavino comment. (Pat. MDIIC) fol. 11 (sub a. 1489); Angelo Portenari, Della felicità di Padova (Pad. 1623), str. 220.

⁵⁾ Wretschko, D. akad. Grade, str. 27. 95.

łując się na świadectwo tych, co przy owych egzaminach prywatnych byli obecni, otrzymywali dyplomy od hrabiów pałacowych, już to cesarskich, już też lateraneńskich, i uważani byli za doktorów¹⁾.

Rzecz jasna, że egzamina prywatne i wynikające z nich doktoraty mogły i musiały osłabiać powagę Studjów publicznych i wpływać ujemnie na ich organizację i na cały tok nauki. Jeżeli jednak comites palatini trzymali się dokładnie danego im z reguły zlecenia, jeżeli przestrzegali sumiennie przepisu, by kandydat w egzaminie ścisłym wykazał odpowiedni zasób wiadomości, natenczas nie było powodu do uważania doctores bullati za doktorów niższej kategorii. Dla niektórych zakładów stosunki z comes palatinus zastępować mogły i musiały — jak zaznaczył trafnie Wretschko — brak przywileju promocyjnego. Zresztą względy poważnej natury osobistej mogły także tego i owego ucznia szkoły publicznej i pełne posiadającej przywileje, skłaniać lub nawet zmuszać do tego, że szukał pomocy u komesa pałacowego. W Padwie, mimo że gimnazjum jako jedno z pierwszych w Europie uzyskało od papieża potwierdzenie przywilejów promocyjnych, droga ta nie była niezwykłą.

Drogą tą również i Klemens Janicki uzyskał dyplom doktora in artibus et philosophia oraz wieniec poetycki; wziął jedno i drugie z rąk comitis palatini Marci Antonii Contareni (Marcantonio Contarini). Przechowana w poznańskim rękopisie kopia dyplomu ukazuje nam przebieg aktu w poszczególnych stadjach.

¹⁾ Facciolati, Fasti Pat. I 25 s. a. 1392: hinc (t. j. z dopuszczenia egzaminów i promocyj prywatnych) facilitas honoris tanti adipiscendi orta est et ex facilitate imminuta aestimatio. Num saeculo proximo ita laxata res est, ut vix ullus accederet, quin aliquam sibi examinis partem remitti condonarique curaret. Tenże II 84 s. a. 1449: Vana multa cum irrepsissent in Laureae diplomata, quae Privilegia dicuntur, Collegium Medicorum vetuit, ne ullum in posterum concederetur, nisi prius cum a Praeside et Consiliariis, tum etiam ab Episcopo probatum esset. Cavit praeterea, nequis ex suis privato cuiusquam examini adesset fideque suam adiungeret, ut eum Privilegiati nescioqui Laurea titulisque ornarent. Solebant enim quidem non Artium modo, sed etiam Iuris studiosi, ut Collegiorum iudicium et impensas effugerent, privatis in aedibus examinari; tum vero ex eorum, qui intererant, fide a Comitibus Palatinis vel Caesareis vel Lateranensibus diplomata obtinebant Doctoresque habebantur. — Tenże III 18 s. a. 1498 mówi de iis, qui more nobilium, sine argumentorum experimento, ad Lauream iusque Doctoris admittuntur, Res minime nova — dodaje F. — sed quae id temporis sola consuetudine steterat, in Actis perscripta est, certisque legibus definita.

ctores academici lub promoti¹⁾. Utrudniano im też też dalszą karierę naukową czy zawodową. I tak uniwersytet w Orléans wytoczył w r. 1463 przed parlamentem paryskim proces pewnemu doctor bullatus o to, że tenże przywłaszczał sobie prawa doktora akademickiego²⁾, Fakultet artystów w Wiedniu wystąpił w r. 1509 przeciw znanemu humaniście Janowi Cuspinianowi, ponieważ jakiegoś bakałarza promował na mocy cesarskiego przywileju na artium magistra³⁾. Senat wenecki uchwalił w r. 1489, że do wykładania w padewskim gimnazjum dopuszczani być mają tylko ci, którzy laureę otrzymali w publicznych uniwersytetach, wykluczani zaś ci, którzy otrzymali patent od hrabiów pałacowych⁴⁾. Papież Sykstus IV zamknął w r. 1474 owym doktorom dostęp do niektórych urzędów kościelnych⁵⁾.

W egzaminach prywatnych — jakie ci doctores składali — mogły się zdarzać nadużycia i niezawodnie się zdarzały. Na samym uniwersytecie padewskim ujawniała się mniej więcej w sto lat po reaktywowaniu szkoły — co miało miejsce w r. 1260 — silna dążność do ułatwiania sobie sposobności otrzymywania dyplomów osobiście właśnie przez składanie egzaminów prywatnych. Kolegium medyków miało się do obudzenia tej skłonności u młodzieży przyczynić, chcąc sobie zapewnić przypływ ubiegających się o honory akademickie, zaprowadzone w r. 1392 także dla gramatyków i retorów. Odtąd — donosi Facciolati w swych Fasti Patavini I 25 wedle aktów urzędowych — pozwalać zaczęto wszystkim składać egzamina i przyjmować laureę prywatnie remisso etiam gravamine responsionis quaestionum et lectura libri. W następnym wieku — dodaje Facciolati — porządek rozluźnił się do tego stopnia, że niemal nikt do egzaminu nie przystępował bez ulgi w jakiejś jego części. A pod r. 1449 pisze tenże sam Facciolati — Fasti II 84 — że uczniowie nietylko szkoły filozofów, lecz także prawa, w domach prywatnych egzamin chętnie składali, by unikać wydatków i nie poddawać się sądowi profesorskich kolegów; mimoto, powo-

¹⁾ O doctores bullati: Itter 512 n.; Wretschko, D. akad. Grade 94 n.

²⁾ Kaufmann, D. Gesch. der deutschen Univ. II 316, uw. 1.

³⁾ H. v. Ankiewicz, Mitteil. d. Instituts f. oesterr. Geschichtsforschung t. 34, str. 690 nn.

⁴⁾ Riccoboni, De gymnasio Patavino comment. (Pat. MDIIC) fol. 11 (sub a. 1489); Angelo Portenari, Della felicità di Padova (Pad. 1623), str. 220.

⁵⁾ Wretschko, D. akad. Grade, str. 27. 95.

łując się na świadectwo tych, co przy owych egzaminach prywatnych byli obecni, otrzymywali dyplomy od hrabiów pałacowych, już to cesarskich, już też lateraneńskich, i uważani byli za doktorów¹⁾.

Rzecz jasna, że egzamina prywatne i wynikające z nich doktoraty mogły i musiały osłabiać powagę Studjów publicznych i wpływać ujemnie na ich organizację i na cały tok nauki. Jeżeli jednak comites palatini trzymali się dokładnie danego im z reguły zlecenia, jeżeli przestrzegali sumiennie przepisu, by kandydat w egzaminie ścisłym wykazał odpowiedni zasób wiadomości, natenczas nie było powodu do uważania doctores bullati za doktorów niższej kategorii. Dla niektórych zakładów stosunki z comes palatinus zastępować mogły i musiały — jak zaznaczył trafnie Wretschko — brak przywileju promocyjnego. Zresztą względy poważne natury osobistej mogły także tego i owego ucznia szkoły publicznej i pełne posiadającej przywileje, skłaniać lub nawet zmuszać do tego, że szukał pomocy u komesa pałacowego. W Padwie, mimo że gimnazjum jako jedno z pierwszych w Europie uzyskało od papieży potwierdzenie przywilejów promocyjnych, droga ta nie była niezwykłą.

Drogą tą również i Klemens Janicki uzyskał dyplom doktora in artibus et philosophia oraz wieniec poetycki; wziął jedno i drugie z rąk comitis palatini Marci Antonii Contareni (Marcantonio Contarini). Przechowana w poznańskim rękopisie kopja dyplomu ukazuje nam przebieg aktu w poszczególnych stadjach.

¹⁾ Facciolati, Fasti Pat. I 25 s. a. 1392: hinc (t. j. z dopuszczenia egzaminów i promocyj prywatnych) facilitas honoris tanti adipiscendi orta est et ex facilitate imminuta aestimatio. Num saeculo proximo ita laxata res est, ut vix ullus accederet, quin aliquam sibi examinis partem remitti condonarique curaret. Tenże II 84 s. a. 1449: Vana multa cum irrepsissent in Laureae diplomata, quae Privilegia dicuntur, Collegium Medicorum vetuit, ne ullum in posterum concederetur, nisi prius cum a Praeside et Consiliariis, tum etiam ab Episcopo probatum esset. Cavita praeterea, nequis ex suis privato cuiusquam examini adesset fideque suam adiungeret, ut eum Privilegiati nescioqui Laurea titulisque ornarent. Solebant enim quidem non Artium modo, sed etiam Iuris studiosi, ut Collegiorum iudicium et impensas effugerent, privatis in aedibus examinari; tum vero ex eorum, qui intererant, fide a Comitibus Palatinis vel Caesaris vel Lateranensibus diplomata obtinebant Doctoresque habebantur. — Tenże III 18 s. a. 1498 mówi de iis, qui more nobilium, sine argumentorum experimento, ad Lauream iusque Doctoris admittuntur, Res minime nova — dodaje F. — sed quae id temporis sola consuetudine steterat, in Actis perscripta est, certisque legibus definita.

III.

Ród Contarinich, rozszczępiony na kilka gałęzi, należał do najznakomitszych w Wenecji¹⁾. Dostarczył on jej ośmiu dożów; między nimi był w wieku XI Domenico, który rozpoczął budowę bazyliki św. Marka; Andrzej, który rządził od 1367—1382 r., zniszczył flotę genueńską pod Chioggią. Z rodu tego wyszedł jeden kardynał, wyszedł szereg patriarchów, wyszli wodzowie, mężowie stanu, uczeni, artyści, poeci. W pierwszej połowie w. XVI szczególnie głośnem było nazwisko Kaspra Contarini'ego. Kapłan, biskup, wreszcie kardynał, uczony pisarz na polu teologicznem i filozoficznem, spełniał Gasparo Contarini misje dyplomatyczne w imieniu Rzeczypospolitej weneckiej i z polecenia kurji rzymskiej; jako poseł papieski w Niemczech zabiegał usilnie o zażegnanie burzy reformacyjnej.

Także Marcantonio wybitny brał udział w życiu politycznem, a to jako dyplomata. I tak przez lat pięć, 1531—1536, sprawował funkcje posła weneckiego przy dworze cesarza Karola V-go w Niemczech. Kiedy wreszcie opuścić miał to stanowisko, cesarz w dowód swego uznania wyniósł go do stanu rycerskiego, odznaczył go ordine militari et cingulo i zamianował hrabią pałacowym, zarazem zaś przyznał jemu samemu, jego bratu i całej descendencji poprawę herbu. Oryginalny koncept odnośnego, dla ustępującego posła nader pochlebnego dokumentu, datowanego z Rzymu d. 17 kwietnia 1536 r., znajduje się w archiwum szlacheckiem b. ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu. Tam go odnalazłem i odpisałem; części niektóre podaję przy końcu rozprawki, mianowicie początek i ustęp końcowy, o ile dotyczy przywileju promocyjnego. Na przywilej ten powołuje się Contarenus w dyplomie Janickiemu wystawionym, na nim opiera swój tytuł do zamianowania Janickiego doktorem i poetą. I opiera słusznie; przywilejem tym przyznał bowiem cesarz — wedle utartej formuły t. j. mniej więcej w tych samych zwrotach, jakich oddawna używano w listach komitywnych — M. Anton. Contarenusowi prawo kreowania doktorów w prawie cywilnem i kanonicznem, w naukach wyzwolonych i medycynie, oraz prawo mianowania poetów uwieńczonych. Nie przyznał mu zaś przywileju kreowania doktorów teologii; M. An-

¹⁾ Por. Dittrich, Gasparo Contarini (1483—1542). Braunsberg 1881.

toni Contarenus dopuszcza się zatem pewnej niedokładności, skoro na początku dyplomu Janickiego twierdzi, że cesarz udzielił mu facultatem doctores et poetas in qualibet facultate creandi. Wyszczególnił zaś cesarz Marka Antoniego przez to, że nie chcąc, by był uważany za szeregowca (gregarius) między comites, przyznał mu przed wszystkimi innymi pierwszeństwo; zarazem także ci, którychby Marek Antoni odznaczył, mieli mieć pierwszeństwo przed tymi, którymby inni comites palatini przyznali prerogatywy lub godności.

Bezwłocznie niemal po powrocie do ojczyzny objął Marcantonio nowe zadanie dyplomatyczne: został posłem weneckim przy dworze papieskim i na tem stanowisku służył ojczystemu państwu przez miesiący 28. Przy końcu zwłaszcza swej misji, w r. 1538, miał sposobność uwydatnienia swej gorliwości i zręczności na kongresie w Nizzy, na którym papież Paweł III zamierzał pogodzić Franciszka I z Karolem V, a przynajmniej zawieszenie broni sprowadzić zdołał¹⁾.

W niespełna rok po powrocie z tego poselstwa poruczono Markowi Antoniemu innego rodzaju czynność, wysłano go do Padwy, która od d. 17 listopada 1405 r. podlegała weneckiej Rzeczypospolitej; tam był on od d. 14 września 1539 r. do d. 29 maja 1541 potestas, czyli — jak się na początku dyplomu sam tytułuje — pro Serenissimo et Illustrissimo Duce Domino Venetiarum in praesentiarum praepositus Paduae. Daty jego urzędowania zawdzięczamy Andrzejowi Glorii, który z benedyktyńską iście pilnością z mnóstwa dokumentów zestawił chronologiczny przegląd padewskich podestów, kapitanów, i ich pomocników i wyniki swych dociekań przed laty 60 w 3 rozprawach ogłosił²⁾.

Za czasów samodzielności Padwy, osobiwie w epoce jej świetności, w w. XIII, podestowie posiadali wielkie prawa i uważać się mogli niemal za książąt; znaczenie tego urzędu zmniejszyło się za panowania książąt z rodu Carrara, tudzież w długim okresie panowania weneckiego.

¹⁾ Por. Pastor, Geschichte d. Päpste V passim; wyciąg z jego relacji po ukończeniu misji (1538) tamże 837.

²⁾ Gloria, I. Intorno ai podestà che furono in Padova durante la dominazione Carrarese. Pad. 1859. — II. Dei podestà e capitani di Padova del 1405 al 1509. Pad. 1860. — III. I podestà e capitani di Padova del 6 giugno 1509 al 28 aprile 1797. Pad. 1861.

Wenecja wyznaczała osobistości, które w jej imieniu dzierżyć miały władzę najwyższą w rodzinnem mieście Liwiusza — najpierw z reguły przez rok jeden, później przez miesiące 16, wyjątkowo nieco krócej lub dłużej. — Podestę i drugiego dygnitarza, kapitana, wybierano z grona patrycjuszów weneckich; także towarzyszący podeście t. zw. ministrowie, mianowicie jego zastępca (vicario) i trzech asesorów, nie mogli być Patawińczykami z pochodzenia lub zamieszkania, a opuszczać musieli swe posady razem ze swym podestą. Między trzema asesorami, którzy razem z Marcantonio Contarini przybyli we wrześniu r. 1539 do Padwy, znajdował się także niejaki Nicolò Eritrè, o którym w dalszym toku rozprawki mowa będzie, gdyż nazwisko jego jest również związane z promocją Janickiego. Znaczna liczba członków rodu Contarini'ch piastowała w wieków biegu godność podesty padewskiego, a niektórzy z nich wielkie na tym urzędzie zaskarbili sobie zasługi.

IV.

Pobyt i działalność Marka Antoniego Contarini w Padwie sprawiły, że Janicki mógł z jego łaski otrzymać tylekroć już wymienione tytuły akademickie. Bonamicus niezawodnie polecił go podeście i poparł jego prośbę o przyznanie mu godności; wynika to z przytoczonych powyżej słów poety, wystosowanych do życzliwego profesora po powrocie do Polski, Trist. VI 15: dimittis, titulos mihi sed tamen ante procuras. Ale i kardynał Bembo prawdopodobnie wstawiał się za scholarem polskim.

Czyniąc zadość prośbie, Contarenus zarządził, co w takim wypadku uczynić należało: przedewszystkiem więc zaprosił uczonych na egzamin, któremu się Janicki miał poddać¹⁾. Wedle listu komitewnego miało być przynajmniej dwóch egzaminatorów. Domyślaćby się można, że Janickiego egzaminowali ci czterej uczeni, którzy następnie fungowali przy akcji promocji, jeden jako promotor i trzej jako compromotores²⁾. W każdym razie nie oni sami

¹⁾ Przed dniem egzaminu stawiono Janickiemu tematy; por. słowa dyplomu: Punctis itaque prius (ut moris est) . . . ei assignatis.

²⁾ Już cesarz Maksymiljan nakazywał powołanie przez comites palatini przynajmniej 3 egzaminatorów, jeżeli na miejscu egzaminu była większa liczba uczonych. Jeżeli ich nie było, mógł comes palatinus sam przyznać doktorat. Diese Doctoren — nadmieniał Wretschko, D. akad. Grade, str. 93 uw. 13 — haben als Sollenni-

egzaminowali, wnosić to można ze słów dyplomu doktorskiego, iż jednomyślnie i jednozgodnie, bez nieczyjzego oporu przez wszystkich uznany został Janicki za uzdolnionego (ut nostra ac omnium doctorum ibi existentium exspectatione superata a nobis et praefatis doctoribus ibidem existentibus unaminiter et concorditer ac nemine penitus dissidente idoneus ac sufficientissimus in artibus et philosophia fuerit iudicatus). Zresztą z pomiędzy owych czterech promotorów jeden tylko wykladał filozofię, trzej inni medycynę.

Zarówno pod względem treści jak formy odpowiadał prawdopodobnie egzamin Janickiego w przybliżeniu zwykłemu egzaminowi, jaki się na uniwersytecie padewskim odbywał; Tomasini opisuje go w dziele o uniwersytecie padewskim z r. 1726 (Gymnasium Patavinum libris quinque comprehensum, Utini 1726, r. XLVIII, str. 159) w sposób następujący: „Statuta die conveniunt hora pro extractione punctorum sive thematum coram Priore Collegii et Promotoribus Laureandi¹⁾ et Bidellis²⁾. Ea vero quatuor sunt, e quibus bina sibi exponenda Candidatus eligit. Sequentis diei eadem hora convocato toto Collegio eadem recitat, Doctoresque iuniores ad ingenii experimentum adversus ea disputant, mox secedentibus Promotoribus cum Laureando iudicium singulorum calculis exploratur. Quibus a Priore, Syndico et Consiliariis ad numerum revocatis sententia publicatur, quae apud Iurisconsultos a Cancellario, apud Philosophos et Medicos a Bidello ad portam Collegii pronunciat ac deinde ad Candidatum refertur“. W dyplomie Janickiego powiedziano, że na wyznaczone mu poprzednio, jak jest zwyczajem, punkty czyli tematy miał on wykład (recitavit), że następnie wyjaśniał i rozwiązywał wątpliwości i że na objeKCje, które mu — przedewszystkiem zapewne odnośnie do wykładu — czyniono, odpowiadał (in recitandis punctis, argumentis dubiis et oppositionibus sibi factis, quamvis arduis et obscuris, seriatim explicandis et clare solvendis cet).

Po ukończeniu egzaminu Janicki przez Contarini'ego i dokto-

tätszeugen zu fungieren. Das Formular (z czasów ces. Maksym.) sagt aber nicht, daß sie den Kandidaten zu prüfen hätten.

¹⁾ W zdaniu poprzedniem pisze Tomasini: Deinde sistitur Episcopo Patavino et Priori Collegii a suis promotoribus sorte acceptis. Por. także wypisy z Atti del Collegio Medici e Filosofi u Windakiewicza, na przyt. m. str. 11 nast.

²⁾ O funkcjach pedeli, które były wyższe, aniżeli zwykle pedeli w czasach nowszych, por. Facciolati, na przyt. m. II 20 i i.

rów obecnych przy egzaminie uznany został jako idoneus ac sufficiens in artibus et philosophia. Kwalifikację jego określono więc terminami dawnego pochodzenia, które się zachodzą i w papieskich bullach konfirmacyjnych, w oryginalnych dyplomach laureatów, kreowanych przez samych cesarzy, tudzież w listach komitywnych; spotykamy je również w komitywie Karola V-go dla M. Anton. Contarini'ego.

Na podstawie tego wyniku egzaminu powziął Contarenus postanowienie przyznania Janickiemu wszystkich praw doktora. Ustęp dyplomu, określający to postanowienie, błędnie rękopis poznański przechował: tekst jest wskutek opuszczenia wyrazów i pomyłek niezrozumiały. Związek jednak wskazuje, że Contarenus zaznaczył, iż rozważywszy wymowę laureanda, jego obyczaje i zalety, uznał za właściwe, by Klemens Janicki mógł korzystać z tych wszystkich prerogatyw, wolności, godności i t. d., jakich używają lub w przyszłości używać będą doktorowie studjów jeneralnych: rzymskiego, paryskiego, oksfordzkiego, bonońskiego, salamantyńskiego i padewskiego lub któregoś z nich i by posiadał taką samą facultatem, jak gdyby był przez profesorów studjów jeneralnych kolegialnie aprobowany. Domyślam się, że oryginał takie mniej więcej miał brzmienie (przyczem nadmienić winienem, że emendując i uzupełniając tekst miałem na uwadze stylizację cesarskich dyplomów i listów komitywnych¹⁾: Nos vero laudabilem sequentes consuetudinem et formam antedicti privilegii nostri, in conscientia consideratis facundia, modo legendi (a może: modo laureandi?), moribus et virtutibus, quibus (eum) Altissimus illustravit, a quo omne datum, (statuimus, ut idem D. Clemens utatur ac potiatur) omnibus (w ręk.: optimum) praerogativis, exceptionibus, libertatibus, concessionibus, honoribus, favoribus ac indultis, quibus Romani, Parisiensis, Oxoniensis, Bononiensis, Salamantiniensis et huius almi Patavini studii et aliorum quorumcumque studiorum generalium Doctores uti, gaudere ac frui ex quibusvis privilegiis seu concessionibus possunt vel quomodolibet poterunt in futurum, ac eiusdem dignitatis, auctoritatis et facultatis existat, ac si fuisset per doctores studiorum generalium collegialiter approbatus, iuxta formam et tenorem praefati privilegii itd.

¹⁾ Por. Wretschko, D. Verl. gel. Grade, Anhang II, Urkundliche Beilagen str. 48 n.; D. akad. Grade, uwagi do V rozdz., str. 92 n.

Cesarze zastrzegali dla doktorów przez siebie kreowanych pełne prawa. Contarenus również chciał temu zapobiec, by Janickiego doktoratu nie uważano za tytuł niższego rzędu. Powołuje się zatem na przywilej, w którym cesarz wyraźnie zaznaczył, że doktoraty, przez Contarenusa jako comes palatinus udzielone, mają mieć tę samą wartość, co doktoraty uniwersyteckie. Również w innych listach komitywnych podkreślali cesarze równą wartość doktoratów przyznawanych przez hrabiów pałacowych. Wszędzie też mniej więcej tę samą spotykamy formułę: w niektórych razach bywa ona jednak pełniejsza, w innych krótsza. Powtarzają się także z niejakiemi zmianami nazwiska tych samych studjów jeneralnych, wymienionych exempli et honoris causa. W przywileju, którym Karol V obdarzył Contarenusa, znajdujemy gimnazja: Patavinum, Bononiense, Papiense, Perusinum. Na wzmiankę zasługuje, że w konfirmacji gimnazjum padewskiego przez Eugenjusza IV nazwane są właśnie te cztery studja, które Contarenus w Janickiego dyplomie przytoczył: Parisinum, Oxoniense, Bononiense, Salamantiniense¹⁾.

Promowani zobowiązani byli do składania przysięgi. Składali ją także ci, którym cesarze udzielali godność doktora. Kandydat, pragnący uzyskać godność akademicką w gimnazjum padewskim, jeszcze przed przypuszczeniem do egzaminu głośno wyznanie wiary odczytywał przed biskupem padewskim w obecności przełożonego kolegijum i swych promotorów²⁾. Janicki także złożył przysięgę, i to, jak się zdaje, tuż po odbytych egzaminach, złożył ją zaś w ręce Marka Antoniego Contarenusa. Tenor jej podaje tenże w tych słowach: de servanda Sanctae Romanae Ecclesiae, Sacro Romano Imperio ac nobis et praefatae nostrae familiae debita fidelitate. Posunął się Contarenus dalej, aniżeli, zdaje się, miał prawo, odbierając przysięgę na wierność także dla całej swej rodziny, zwłaszcza że Karol V nadał przywilej promocyjny tylko jemu samemu, a nie całej rodzinie Contarini'ch³⁾.

¹⁾ Por. Tomasini, na przyt. m. str. 22 nast.

²⁾ Por. Tomasini, na przyt. m., str. 159. — Gdy w r. 1598 pewien słuchacz, narod. duńskiej, nie chciał złożyć przysięgi, otrzymał tytuł w domu Capitlistii, comitis palatini; Facciolati III 222.

³⁾ Tekst listu nominacyjnego przekonywa, że cesarz d. 17 kwietnia 1536 tylko Markowi Antoniemu Cont. przyznał przywilej kreowania doktorów i tylko jemu samemu przyznał godność i prawa comitis palatini. Inni członkowie rodziny

Nastąpiła wreszcie promocja Janickiego. X. Miaskowski odczytał w rękopisie nazwisko promotora w ten sposób: Doctor Dominus Mgr. Ioannes Baptista Moritonus Veronensis. Żaden jednak Moritonus nigdy profesorem w Padwie nie był. Czytać należy Montanus¹⁾. Sławny lekarz weroneński Io. Bapt. de Monte albo Montanus, u którego chorzy i zbliska i zdaleka rady szukali, właśnie w roku szkolnym 1539/40 objął katedrę praktycznej medycyny w Studium padewskim. W Rotulus Almae Universitatis D. Artistarum et Medicorum, ogłoszonym d. 20 października 1539 w kościele katedralnym padewskim na rok wymieniony, pierwsza profesura zwyczajnej praktycznej medycyny zapisana jest jako opróżniona; zmarł bowiem Ludovicus Carensis, który przedmiot wykładał od r. 1535. Senat wenecki, który w r. 1523 zastrzegł sobie po raz pierwszy²⁾ prawo obsadzania szeregu katedr znaczniejszych, a między niemi i wymienionej, powołał na nią w d. 7 grudnia 1539 Montanusa. Tenże z trudem tylko dał się nakłonić do przyjęcia profesury, a wokacja wywołała w pewnych kołach niechęć i zazdrość. Pisze o tem nasz Janicki w elegji, którą na wiosnę 1540 Montanusowi poświęcił (Trist. IV), by mu wdzięczność wyrazić za pomoc wyświadczoną. Wkrótce bowiem po przybyciu do Padwy objął Montanus na prośbę Bonamika — obok profesora medycyny teoretycznej Franciszka Cassianusa — opiekę lekarską nad obłożnie chorym scholarem polskim i otoczył go szczególną troskliwością i staraniem. Na wiosnę czuł się Janicki znacznie lepiej; więc uczuciem wdzięczności wiedziony, sławę mistrza głosi i tak się do niego odzywa w ostatnich wierszach utworu (73 nast.):

osobno — rychlej lub później — tylko dla siebie lub zarazem dla wyszczególnionych osób przywileje różne otrzymali. I tak Jan Antoni C., poseł wenecki przy ces. Karolu V w czasie jego pobytu w Hiszpanji i Afryce, otrzymał stan rycerski i palatynat dekretem cesarza, datowanym z Neapolu d. 20. III. 1536. Podobne odznaczenie otrzymał Leonard C. d. 11. XI. 1566 od ces. Maksymiljana II, a to stan rycerski dla siebie, palatynat dla siebie, dla swego ojca Justynjana i tegoż brata Jerzego. Koncepty odnośne znajdują się w archiwum szlacheckiem b. ministerstwa spraw wewn. w Wiedniu.

¹⁾ Katedrę medycyny praktycznej zajmował Montanus od końca r. 1539 (data wyboru u Facciolati'ego III 331) do r. 1543, w r. 1543 objął katedrę medycyny teoretycznej. Umarł 1551, spędziwszy ostatnie lata na urlopie. Bliższe o nim wiadomości u Riccoboni'ego, Facciolati'ego, Tomasini'ego, Papadopoli'ego.

²⁾ O odjęciu młodzieży prawa obioru profesorów i o jej operze por. Facciolati, III 9. 10. 210.

Nec numerato, hostes quot habet tua gloria sed quot
Te celebrant nomen suspiciuntque tuum.
Maior is est numerus, cuius pars una per omne,
Quod me fata volent vivere, tempus ero.

Piękny to objaw życzliwości i dobroci sławnego lekarza, że przyjął także obowiązek promotora, że zaopatrzywszy młodego poetę w pewien zasób sił żywotnych, wyposażył go również w wiatyk duchowy na dalszą, niestety krótką życia drogę.

Compromotores byli wedle dyplomu: D. M. Franciscus Fulgineus, D. M. Aloysius Bellacatus Brixienensis i D. M. Abracius Apulus. Wymieniony na pierwszym miejscu compromotor to niezawodnie Franciscus Ciroccus z Foligno w Umbrji¹⁾; wykładał on w r. 1539/40 theoricam extraordinariam medicinae in II-o loco; zresztą nie znajdujemy go w spisie wykładających doktorów i nie o nim nie wiemy. Dość często spotykamy się natomiast z drugim compromotorem: D. M. Aloysius Bellacatus Brixienensis²⁾; do sił pierwszorzędných jednakże i on nie należał. W r. 1531 wykładał III librum Avicennae in I^o loco, a od r. 1539 pełnił obowiązki nauczycielskie na katedrach, najpierw nadzwyczajnej, potem zwyczajnej medycyny praktycznej i fungował niejednokrotnie przy promocjach naszych polskich medyków na doktorów medycyny.

Abracius Apulus to jedyny filozof między promotorami; w r. 1531 wykładał philosophiam extraordinariam, poczem w r. 1543 przeniesiony został ad philosophiam ordinariam, wreszcie w r. 1564 wrócił ad I philosophiae extraordinariae scholam³⁾.

Ci tedy uczeni przez usta głównego promotora Montanusa przyznali Janickiemu uroczyste prawa i przywileje, przysługujące doktorom in artibus et philosophia. W dyplomie powtórzono ponownie, że ta kreacja Janickiego na doktora nastąpiła z uwagi na wynik jego egzaminu, oraz na podstawie uprawnienia (auctoritas), przysługującego Contarenusowi.

Pisarz, który dyplom skopjował, popelił, zdaje się, i w tym

¹⁾ Facciolati III 367 pisze jego nazwisko: Ciroccus, w spisie profesorów: Ciroccus; Riccoboni, f. 23a: Cyrochus; Windakiewicz, na przyt. m. str. 19: Cyraldus.

²⁾ Facciolati, str. 338. 357. 376. Windakiewicz, na przyt. m., str. 14 n. — B. umarł 1575; napis na jego nagrobku w kościele św. Filipa i Jakóba podaje Salamonius, Urbis Patav. inscriptiones, str. 240.

³⁾ Facciolati III 279. 283. 284. Tomasini 308. 318. Papadopoli I 152.

ustępie błędy. W zdaniu więc: Quibus sic itaque actis famosissimus et eximius artis et medicinae Doctor Dominus Mgr, Ioannes Baptista Montanus, pro se et famosissimis... compromotoribus suis memoratum D. Clementem petentem et prout in dicto suo riguroso examine in facto visibiliber demonstravit, de consilio pariter et assensu omnium clarissimorum Doctorum ibidem existentium et auctoritate nobis, ut supra, concessa et quo fungimur in hac parte pro tribunali sedentes eundem Dom. Clementem in Dei nomine approbavimus — prawdopodobnie mylnie napisał: in facto visibiliber demonstravit. Notariusz, który dyplom skoncypował, zapewne chciał myśl wyrazić, którąby można oddać wyrazami: ingenii subtilitatem, albo sufficientem scientiam, albo scientiam insigniter demonstravit. Pewnej jednak poprawki, którąby paleograficznie za uzasadnioną uważać można, podać nie potrafię. Pewną, także pod względem formalnym, wydaje mi się zmiana qua (scil. auctoritate) fungimur in hac parte itd. zamiast quo itd., przyczem już teraz na to zwracam uwagę, o czem jeszcze będzie mowa, że akt promocyi odbywał się in palatio praetorii.

Nie wypada przemilczeć, że ustęp skoncypowany jest według utartej formuły; te same zwroty w tem samym powiązaniu zdarzają się i w niektórych dyplomach cesarzy¹⁾.

Również według dawnego szablonu określił notariusz przyznaną Janickiemu przez doktorski stopień facultatem, mianowicie: ut (Ianicus) de cetero libere possit in artibus et philosophia legere, repetere, docere, disputare, glossare, practicare, interpretari quaestiones, scholas regere omnibusque et singulis aliis gaudere et uti privilegiis acceptatis [et] consuetis doctoralibus ornamentis.

Integralną częścią promocji była inwestycja za pomocą t. zw. insignia²⁾. W uniwersytetach w Padwie i Bononji uważano księgę

¹⁾ Dowody w dyplomach, oddrukowanych w rozprawie Wretschki, D. Verh. gel. Grade, Anhang II, Urkundliche Beilagen, str. 48 nast.; por. np. dyplom, który otrzymał Laurentius Weysperger od cesarza Maksymiljana I d. 7 sierpnia 1498 (u Wr. dok. VII): nos consideratis scientiis, moribus et virtutibus, quibus decoratus existis, de consilio et assensu doctorum et sapientum curie nostre ac ex certa scientia nostra et de plenitudine Romane regie potestatis, qua fungimur, te sufficientem et idoneum ad habendum, tractandum et exercendum officium, honorem et dignitatem doctoratus itd.

²⁾ Kaufmann, Gesch. d. deutsch. Univ. II 316. O znaczeniu symbolicznych insygnjów i czynności por. Itter, na przyt. m., Wretschko, D. akad. Grade str. 36. 104.

za główny symbol, w niemieckich uniwersytetach biret. Zwykle jednak zarówno we włoskich jak w niemieckich uniwersytetach było przy promocji w użyciu kilka insygnjów, mianowicie: biretum (także pileus zwane), pierścień i książki. Janickiemu przedłożył promotor księgi filozoficzne, najpierw zamknięte, potem otwarte, włożył mu biret doktorski na głowę i pierścień na palec, wreszcie złożył pocałunek na jego twarzy i pobłogosławił mu.

Na uniwersytecie padewskim — i na wielu innych — wstępował wreszcie świeżo promowany doktor po raz pierwszy na katedrę. Postremo in Cathedra apud Promotorem primum consessum obtinet, — mówi Tomasini na przyt. m., kończąc swój opis urzędzeń i ceremonij przy doktoratach — mox prope Priorem locatus a Bidello, ut inter Principes sedere possit et ius loci seu Collegii obtinet. Przy promocji Janickiego ceremonia ta może odpadła, skoro promocja nie odbywała się pod auspicjami uniwersytetu i na zwykłym miejscu uniwersyteckich uroczystości; przynajmniej nie wspomina o ceremonji tej dyplom, przedstawiający dokładnie cały przebieg uroczystości.

V.

Uwieńczenie nowo kreowanego doktora wawrzynem poetyckim stanowiło drugą część uroczystości d. 22 lipca 1540 r.

Zwyczaj przyozdabiania skroni poetów koroną z wawrzynu wznowiono w ostatnich stuleciach średniowiecza niewątpliwie pod wpływem reminiscencji starożytnych¹⁾.

Nawet u Dantego, przejętego na wskroś chrześcijańskimi pojęciami, obudziła się idea starożytna sławy pośmiertnej, i krzewina penijska pragnienia w nim cucila. Nie doczekał się Dante zaszczytu za życia, wszakże po śmierci skroń jego liściem uwieńczono. Bardzo gorąco pożył Petrarca wyniesienia swej osoby przez uzyskanie wieńca, jakim ongi zdobiono w Delfach i na Kapitolu; gdy więc spełniły się jego marzenia i w dniu 8 kwietnia, w dniu

¹⁾ Por. Voigt, D. Wiederbelebung d. classischen Altertums — w różnych ustępach obudwóch tomów (zob. Register s. v. Dichterkrönung) i inne dzieła o human. i renesansie. Przytoczone str. 3 uw. 1 dzieło Lancetti'ego małą posiada wartość. Dzieło: Wright, The poets laureate from the earliest times to the present (London 1896) nie było mi przystępne. — Dr. H. Ankiewicz w Wiedniu zbiera materiał do monografji.

pierwszym Wielkiej nocy r. 1341 uwięziony na Kapitolu przez przedstawiciela miasta, hr. Orso dell'Anguillara usłyszał z ust wielotysięcznych tłumów niemilkące głosy entuzjazmu, którego był powodem i ogniskiem, zrozumiałe uczucie dumy opanowało jego duszę. Ta niezwykle uroczysta koronacja w „stolicy świata“, zaciemniła inne, które się wprawdzie odbyły. A już w drugiej połowie wieku XII sam cesarz Fryderyk I mnicha Günthera laurem Apolinowym przyozdobił, po nim zaś z cesarzy dopiero późniejsi, zwłaszcza Fryderyk III w Niemczech Eneasza Silwiusa, późniejszego papieża Piusa II, oraz Konrada Celtesa, a we Włoszech tytułu pisarza, w podobny sposób odznaczył, że przy końcu wieku XV-go Giammario Filelfo, syn sławnego Francesca, satyrę napisał na wszystkich rycerzy, poetów i komesów dworskich, których Fryderyk kreował¹⁾.

Obok władców i gminy, nawet mniejsze, honorowały swe znakomitości za życia lub po śmierci; miasteczko Prato np. uwięziło swego skromnego gramatyka Convevole (albo Convenole), Petrarkego nauczyciela, jeszcze przed tegoż uroczystością kapitolijną.

Rozdawały laury uniwersytety: paryski i inne. W r. 1314 gimnazjum padewskie przyznało wieniec prawnikowi, historykowi i poecie Albertynowi Mussatusowi (Albertino Mussato), głównie, jak się zdaje, z powodu patriotycznej tendencji jego tragedji o srogich rządach Ezzelina (Acciolinus) i wcielonych do dzieła historycznego: *De gestis Italarum post Henricum Caesarem* trzech pieśni epicznych (ks. IX, X i XI) o walkach Patawińczyków przeciw tyranowi Scaligerowi z Werony. Wśród wspaniałych uroczystości na skroń mu włożyli wieniec: biskup tamtejszy Paganus Turrianus (Pagano della Torre) wraz z rektorem uniwersytetu, księciem saskim Albertem²⁾:

Czy który z papieży do połowy XVI wieku, albo i później uroczystego aktu uwięzienia dokonał, nie jest mi wiadomem; w literaturze żadnego o takim akcie doniesienia nie znalazłem. Odznaczenie Sarbiewskiego przez Urbana VIII oficjalnym aktem publicznym nie było. Papież Urban włożył na skroń Sarbiewskiego wieniec podczas i pod wpływem jakiejś uroczystości, chcąc zadokumentować uznanie dla jego talentu poetyckiego i dać dowód oso-

¹⁾ Voigt, na przyt. m. II 280.

²⁾ Tomasini, str. 169. — Lancetti, str. 93 n.

bistej łaski, co wszelako nie tylko nie zmniejsza, lecz owszem podnosi wartość daru papieskiego¹⁾.

Rozdawali zaś laurem funkcjonariusze dworu papieskiego, rozdawali biskupi. Ze względu na okres czasu i na osobę laureata, utrzymującego stosunki z polskimi humanistami pierwszej połowy wieku XVI-go, przypominam, że znany z dziejów żarliwy obrońca kościoła, Hieronim Aleander, sam mianowany poetą przez uniwersytet paryski, gdy w nim po raz wtóry w latach 1511—1513 nauczał²⁾, w 20 lat później, jako arcybiskup bryndzyjski uwięził niemieckiego humanistę, Jerzego Sabinusa (Schülera), wychowanka i później zięcia Melanchtona, podczas jego pobytu we Włoszech³⁾. Sabinus następnie był profesorem uniwersytetu frankfurckiego i pierwszym rektorem królewskiego i posłował od elektora brandenburskiego do Polski w sprawie pruskiej. Promocję zatwierdził podobno cesarz Karol V i nadał mu szlachectwo. Karol V zatwierdził w r. 1558 również nadaną w r. 1501 przez Maksymiljana I uniwersytetowi wiedeńskiemu, specjalnie Celtesowi i jego następcom na katedrze, (w utworzonym tamże poniekąd piątym fakultecie, tak zw. Collegium poeticum) prawo rozdawania godności poety uwięzzonego⁴⁾. Niemniej prawo to przyznał niektórym przez siebie mianowanym comites palatini, jakoto w r. 1542 podkanclerzemu dr. Janowi Giengerowi, a w czternaście lat później niejakiemu Danielowi Mauchowi⁵⁾. Marcantonio Contarini otrzymał je, jak wspomniano, już w r. 1536. Gdy jednak misje polityczne zajęły czas jego niemal aż do końca r. 1538, domyślać się wolno, że z prawa przyznanego korzystał nieczęsto albo wcale nie korzystał przed przybyciem do Padwy w charakterze podesty i aż do uroczystej promocji Janickiego.

¹⁾ Tak się na istotę i charakter odznaczenia zapatruje Lancetti i występuje przeciw odmiennemu mniemaniu Podczaszyńskiego.

²⁾ Paquier, Jérôme Aléandre, de sa naissance à la fin du séjour à Brindes, rozdz. IV.

³⁾ Lancetti, str. 417 n. — Jöcher, Gel. Lexicon s. v. — Töppen, D. Gründung d. Univ. Königsberg u. Georg Sabinus, Königsberg 1844. O jego stosunkach z humanistami polskimi por. Kossowski, Christophorus Hegendorphinus u. d. bisch. Akad. zu Posen. Progr. d. II Gymn. in Lemberg. 1903.

⁴⁾ Kralik, Dichterkrönungen im humanist. Wien, w czasopiśmie, Die Kultur XIV (1913) 390 nast.

⁵⁾ Wretschko, D. akad. Grade str. 94 uw. 17 i str. 93 uw. 12. — W r. 1559 otrzymał Mauch godność comitis palatini.

Uroczystość ta nie pozostawała, jak się przekonać mogliśmy, ze studjum padewskim w żadnym związku bezpośrednim; ale przez to, że się odbywała w Padwie, w sławnej muz siedzibie, przez udział mistrzów zasłużonej szkoły, przez to, że jej przewodniczył najwyższy w Padwie w tej chwili dygnitarz państwa, członek świetnego rodu weneckiego, przedewszystkiem zaś przez połączenie dwóch laurei wzniosła się bezsprzecznie ponad miarę zwykłych obchodów. Dodało jej też niezawodnie splendoru i to, że się odbywała w okazałym pałacu, w stałej rezydencji podesty, w gmachu, zwanym obecnie palazzo del municipio, z którym nazwisko Marka Antoniego Contarini'ego na zawsze jest związane, gdyż on to, jak kamień wmurowany po dziś dzień stwierdza, część zachodnią pałacu wznosił od fundamentów aż do pierwszego piętra¹⁾.

Contarenus sam też osobiście włożył wieniec na skroń młodego poety, asystowali mu zaś przy tym akcie wspomniany już powyżej D. Nicolaus Erithreus i kilkakroć już także wymieniony świetny latynista Lazarus Bonamicus.

Bonamicus pragnął widocznie święto swego ucznia usświetnić osobistym udziałem. Wymieniony na pierwszym miejscu promotor nie był z zawodu uczonym; atoli Contarenus zapewnia w dyplomie, że biegły w obydwóch językach, był obojga praw doktorem, a zarazem asesorem ad officium Aquilae et Buscheti.

Trybunał, w którym tenże Nicolaus Erithreus był czynny, znajdował się, tak jak inne sądy padewskie, we wspaniałym, już w latach 1172—1219 wystawionym, a po pożarze w r. 1420 odbudowanym gmachu: Iuris basilica lub Palatium Magnum, w czasach nowszych Palazzo della ragione, albo pokrótce — z powodu olbrzymiej sali — il Salone zwany. Erithreus urzędował w sądzie pod orłem t. j. w jednym z trzech trybunałów, w których nie padewscy, lecz kurjalni sędziowie t. j. trzej asesorowie podesty funkcje sędziowskie sprawowali²⁾. Z pomiędzy przeszło 300 fresków, które na ścianach wielkiej sali pierwotnie już w r. 1312, a potem po r. 1420 zostały wymalowane i niejednokrotnie później restaurowane, a do dzisiaj dnia przez turystów, Padwę zwiedzających, z ciekawością bywają oglądane, nadawały trybunałom nazwi-

¹⁾ O pałacu pretorskim p. Portenari, Della felicità di Padova str. 103. — Inskrypcya u Salamoniusa, str. 483 nr. 5.

²⁾ O kompetencji tych trybunałów Gloria II str. 9.

ska freski, przedstawiające na przytykającej ścianie odnośnej części sali zwierzęta, mianowicie orła, konia, wielbłąda i t. d.¹⁾.

Ale jeszcze jedna okoliczność miała wycisnąć znamię na uroczystości Janickiego. Contarenus podnosi szczegół ten wyraźnie w dyplomie, podkreślając fakt, że w d. 22 lipca 1540 pierwszy Polak miał uzyskać laureę poetycką. Uczynił też, co było odpowiedniem, by się ten dzień stał dniem polskim na obczyźnie, na euganejskiej ziemi; zaprosił na świadków spółrodaków laureanda, przebywających w Padwie i nazwiska ich kazał wypisać w dyplomie. Byli między nimi dygnitarze duchowni, starsi i młodszy wiekiem, niektórzy już posiadający wyższe święcenia, inni jeszcze ich nie posiadający, po części osobistości, które później w kościele i państwie zając miały wybitne stanowiska. Na pierwszym miejscu wymieniono dziekana kapituły plockiej; w dyplomie nazwany jest Mikołajem Dziekowskim, był nim zaś Mikołaj Dzierzgowski, tak więc poprawić tekst należy. Dzierzgowski znajdował się wówczas już w podeszłym wieku, liczył lat 70, ale był niezmiernie ruchliwy i zabiegał o godności: w r. 1541 objął administrację diecezji plockiej, prawie równocześnie został biskupem kamienieckim, już w r. 1542 b. chełmskim, w tym samym roku biskupem kujawskim, a w trzy lata później arcybiskupem gnieźnieńskim. W lipcu r. 1540 chyba tylko przelotnie w Padwie bawił²⁾. Starsi wiekiem byli również Filip Padniewski, urodzony na początku XVI wieku, i Piotr Myszkowski, urodzony w r. 1505, obaj już naówczas kanonicy krakowscy, którzy później zasiedli na stolicy biskupiej krakowskiej; obaj przez czas dłuższy przebywali w Padwie na studjach, zapisani w uniwersytecie legistów: nazwisko Padniewskiego spotyka się w aktach uniwersyteckich w latach 1540 i 1541, Piotra Myszkowskiego w latach 1537 i 1541³⁾. Świadkiem był Jan Przerębski, zapisany w dyplomie jako kanonik kruszwicki; po szczeblach hierarchji kościelnej doszedł Przerębski aż do godności arcybiskupa

¹⁾ O tymże pałacu por. Riccoboni r. 1 str. 1^b; Portenari, Della felicità di Padova r. VI i VII; Storica dimostrazione della città di Pad. (1767) str. 43 nast. i inne opisy Padwy. Wszędzie (także w dokumentach przytoczonych przez Głorię) trybunał nazywają dell'Aquila; czemu w dyplomie powiedziano ad officium Aquilae et Buscheti, nie mogłem dociec, i żaden badacz, którego o zdanie pytałem, nie potrafił mnie poinformować.

²⁾ Korytkowski, Arcybiskupi gnieźnieńscy III 138 n.

³⁾ Por. Windakiewicz, Materiały do hist. Pol. w P. str. 23.

gnieźnińskiego i prymasa. Uczestniczyli również w obchodzie kanonicy gnieźnińscy: Bonawentura Chobieniecki¹⁾ i Andrzej Myszkowski²⁾, którego nazwisko znajdujemy w aktach uniwersytetu jeszcze w r. 1545; godności wyższych duchownych Andrzej Myszkowski jednak nie osiągnął, zmienił raczej stan i poświęcił się zawodowi obywatelskiemu. Wymienieni są nadto w dyplomie ze stanu duchownego: Wincenty Biskupski średzki i Jakób Wierzba pułtuski kanonik, oraz doktor teologii Marcin Kraliński, ze stanu zaś świeckiego: Aleksander Myszkowski i Stanisław ze Sprowy Odrowąż, syn, jak się zdaje, starszego Stanisława Sprowskiego, wojewody bełzkiego; nazwisko jego jest zapisane w aktach uniwersyteckich pod r. 1539 mianowicie także z tego powodu, że miał, jak się zdaje, zatarg z Janickim³⁾. Wymienieni są wreszcie ze stanu świeckiego jeszcze Jan Krzysztoporski, późniejszy kasztelan wieluński⁴⁾, Mikołaj Orzechowski i Piotr Radwankowski. Do tych to przede wszystkim rodaków zwraca się Janicki, Trist. VI 55 nast., uroczystość promocyjną zapewne także mając na myśli, gdy wyraziwszy Bonamieusowi podziękowanie za wyjednanie tytułów, dodaje:

Dicite, Sarmatici iuvenes, pars ultima quorum,
Haec dum nobiscum sic agerentur, eram!
Dicite, quid quaeso, quid me debere fatebor,
Huic, qui tanta mihi praestitit unus, ego.

Po ukończeniu uroczystości sporządzono i podpisano akt dotyczący egzaminu i obydwóch promocji. Podpisali go: M. Ant. Contarenus z dopiskiem: potestas (tak bowiem czytać należy zamiast niedorzecznego tytułu: Ionatas, który się znajduje w rękopisie poznańskim) oraz Sebastianus Cavazzonus, Patavinus, publicus Apostolica et Imperiali Auctoritatibus notarius et cancellarius de contracta Burgi rogator Paduae. Co znaczyć ma rogator, nie mogłem się dowiedzieć z dzieł mi przystępnych; tłumaczenie Du Cange'a: egzekutor testamentu tutaj zastosowaćby się nie dało. Nasuwaćby się tedy mogło przypuszczenie, że rogator poprawić należy na rogatus: wezwany (t. j. przez Contarini'ego); mało się to jednak wy-

¹⁾ Korytkowski, Prałaci i kanonicy kap. metrop. gnieźń. I^o 129.

²⁾ Korytkowski, tamże III 67.

³⁾ Por. moją rozprawę: Klemens Janicki 63 n. i 73 n.; Windakiewicz, Materjały 23.

⁴⁾ Por. rozpr. moją str. 63 uw. 3.

daje prawdopodobnem, skoro dwa rzadki dalej powtarza się tenże imiesłów: una cum testibus praenominatis rogatus interfui.

De contracta Burgi (tak bowiem czytać należy zamiast wydrukowanego przez X. Miaskowskiego contractu) znaczy: z dzielnicy albo z ulicy Borgo. Borgo (Burgum) jest we Włoszech częstą nazwą miast, dzielnic i ulic. Contracta tłumaczy Du Cange przez włoskie contrada, angielskie country, francuskie quartier. Atoli żadna z czterech dzielnic, na które się Padwa już w XIV wieku rozpadała, nie nosiła nazwy Borgo; Gloria podaje z dokumentów inne nazwiska¹⁾. W jednym z zapisków archiwalnych, wydanych przez prof. Windakiewicza, i to w zapisku z r. 1541, zachodzi contracta niewątpliwie w znaczeniu ulicy (Contracta S-tae Catherinae)²⁾. Z drugiej strony uwzględnić należy, że wedle X. Miaskowskiego odrysowana w rękopisie poznańskim pieczęć przedstawia warownię o trzech basztach z literami S. B. wewnątrz; skoro zaś żadna gałąź rodu Contarini'ch herbem tym się nie pieczętowała i nie jest to również herb miasta Padwy³⁾, domyślać się można, że był to herb jakiegoś innego Borgi i że litery S. B. znaczą: Sigillum Borgi. Stądby więc wnosić można, że Cavazzoni był tegoż Burgu urzędnikiem, rogator czy podobnie zwanym. Rzecz to jednak nader niepewna.

Jak całego dokumentu treść i forma, tak i jego subskrypcja świadczy, że dyplom jest właściwie aktem notarialnym. Znam tylko jeden jeszcze dyplom, wręczony doktorowi kreowanemu przez hrabiego dworskiego; znalazłem go w dziele Ittera (str. 535 n.); jest to jednak dyplom, wystawiony już przy schyłku wieku XVII-go (d. 30 marca 1693 r.), razi rozwlekłością, a rzecz właściwą t. j. sprawę egzaminu i promocji zbywa krótko, nie może też być uważany za wzór dokumentów, jakie doctores bullati w XV i XVI we Włoszech otrzymywali. Zatem dyplom Janickiego, urobiony na modłę dawnych dyplomów cesarskich i wedle przepisów, zawartych w listach komitywnych, ma i bez względu na osobę obdarzonego nim poety jako rzadki dokument tego rodzaju wartość historyczną.

¹⁾ Gloria na przyt. m. I 5 wymienia (w epoce książąt Carrara) quartieri: di Ponte Altinata, di Ponte Mollino, di Torricelle, del Duomo.

²⁾ Windakiewicz, Materjały str. 23: 1541 VIII. 4. Jacobus Ligeza, Polonus in contracta S. Catherinae infirmus iacens substituit Philippum Padneviium.

³⁾ Por. Armorial général par I. B. Rietstap. Gonda 1884, 1887 (2 tomy).

VI.

Niepodobna zakończyć, nie zastanowiwszy się jeszcze nad dwoma pytaniami.

Najpierw pytać musimy: jak pogodzić z rzeczywistością podstawą i przebiegiem promocji powiedzenie Janickiego o wawrzynie wyrosłym z Piotra skał świętych. Kurja rzymska nie ujawniła w żaden sposób udziału w odszczególnieniu poety; poeta nie miał żadnego do kurji przystępu i Rzymu nigdy nie widział.

Możnaby więc przypuszczać, że odnosił on odznaczenie do papieżstwa dlatego, że Contarini piastował godność comitis sacri palatii (Lateranensis). Atoli godność i uprawnienia zawdzięczał Contarini cesarzowi Karolowi V. W komitywie mówi cesarz: creamus Imperialem palatinum ac sacri palatii aulaeque nostrae palatinae dignitate et comitatu in perpetuum insignitum.

Contarenus w nagłówku dyplomu tak samo o sobie mówi, że jest Comes imperialis Palatinus ac sacri palatii aulaeque dignitate insignitus ex nobili ac dignissimo et praeclaro privilegio Serenissimi et invictissimi principis D. D. Caroli Quinti.

Nie ulega wątpliwości, że punktem środkowym świeckiej administracji kościoła rzymskiego był pierwotnie Lateran¹⁾. Palatyn laterański zajmował w w. X i w pierwszej połowie w. XI miejsce bardzo ważne. Następnie był on zarazem papieskim i cesarskim urzędnikiem dworskim, mianowanym przez papieża i przez cesarza albo osobno. Atoli już w dość rychłych czasach stała się godność papieskiego comitis sacri palatii Lateranensis pustym tytułem; comites palatini papieskiej kreacji mało albo wcale żadnych nie wykonywali czynności urzędowych. Powstanie nadawanego przez cesarza pełnego tytułu comes sacri palatii (z dodatkiem Lateranensis lub bez tego dodatku) et imperialis aulae nie przedstawia się jasno mimo wywodów Fickera. W jakikolwiek jednak sposób ta tytułatura się utworzyła, tyle jest pewnem, że Contarenus występował przy promocji Janickiego jako comes palatinus ac sacri palatii cesarskiej, nie papieskiej kreacji.

¹⁾ Por. Papencordt, *Gesch. d. St. Rom im Mittelalter*, herausgeg. v. Höfler (Paderborn 1857) str. 146 n.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon* s. v. Pfalzgraf; Ficker, *na przyt. m. II*, 112 n.; Scherer, *Handb. d. Kirchenrechts* str. 489 uw. 26.

Inaczej więc słowa naszego laureata w epigr. 51 objaśnić musimy.

Petrarka, otrzymawszy wieniec na Kapitolu, odbył stąd uroczysty pochód do bazyliki Ś-go Piotra i tam na grobie księcia Apostołów koronę swą złożył, a papież dyplom jego złotą bullą potwierdził¹⁾. Że dyplom Janickiego uzyskał podobną konfirmację, o tem niema wzmianki, i nie jest to prawdopodobnem. Ale uważał, mnie mam, Janicki kościół, papieństwo za źródło, z którego i dla niego tak wysoki zaszczyt wypłynął.

Wszakże uniwersytety dawniejsze, choć nawet założone przez władców świeckich, uznawały konfirmację papieską niejako za podstawę bytu. Padewski uniwersytet należał do tych, które nie posiadały wogóle listu fundacyjnego²⁾. Po reaktywowaniu jednak gimnazjum w r. 1260 zatwierdził papież Urban IV statuta, przedewszystkiem także uchwałę rektorów, przedłożoną przez biskupa padewskiego Jana Transalgardusa w d. 9 stycznia 1263, że egzamina mają się odbywać w obecności biskupa padewskiego i że tenże ma udzielać licencji nauczania; przywilej i postanowienie Urbana IV potwierdzili ponownie Klemens VI i Eugenjusz IV³⁾. Egzamina tak zw. prywatne odbywały się też pierwotnie w rezydencji biskupiej, t. zw. publiczne w kościele. Od biskupa padewskiego zależały też pierwotnie tamtejsze kolegia nauczycielskie, do niego pierwotnie apelowano od wyroku rektora⁴⁾. Biskup, jak już wspominałem, odbierał przysięgę od doktoranda. A choć stanowisko biskupa, jako „scholastici ordinis principis“ z biegiem wieków osłabło, i wpływ jego ograniczył się przedewszystkiem do szkoły teologów, i chociaż Janickiego promocja nie była uniwersytecką w ścisłym słowa znaczeniu, to jednak mógł on ją uważać poniekąd za odbywającą się auctoritate Apostolica. Wszakże i gdzie indziej, np. w Wiedniu promotor, przyznający kandydatowi bakalaureat powoływał się niekiedy wyraźnie na auctoritas Apostolica⁵⁾.

A teraz słów kilka o drugim pytaniu: czemu Janicki nie postarał się o godności w samem gimnazjum padewskim. Dyplom

¹⁾ Gregorovius, *Gesch. d. St. Rom im Mittelalter* VI⁴212; Voigt, *d. Wiederbelebung d. cl. Alt.* I 130. Petrarcae opp. (ed. Basil.) str. 1250.

²⁾ Denifle, *D. Entstehung der Universitäten im M. A. bis 1400*, I 277 n.

³⁾ Tomasini, *rozd. III, IV, VI*; Denifle, str. 285. ⁴⁾ Faccioliati II 93.

⁵⁾ Kink, *G. d. Univ. zu Wien* I 146.

doktorski i wieniec poetycki, przez tę sławną szkołę przyznane, byłyby niezawodnie jeszcze podniosły godność daru, który z sobą miał zabrać do ojczyzny. I miał poeta nasz w Padwie między profesorami serdecznie życzliwych mistrzów, ceniących wysoko jego zdolności. Czemu więc nie obrał drogi właściwej? Czemu szukał łaski u hrabiego dworu cesarskiego?

Studja na uniwersytetach były w wiekach średnich i pierwszych stuleciach czasów nowszych ujęte w ścisłe przepisy¹⁾. Ścieśniały one swobodę młodzieży, o ile nie zadowalała się przygodnymi studjami na uniwersytecie, lecz pragnęła uzyskać stopień akademicki, ścieśniały one wolność studjum w nierównie wyższej mierze, aniżeli przepisy tegoczesne: scholar ówczesny dopiero po upływie dłuższego czasu osiągał prawo starania się o stopnie akademickie, poprzednio musiał wykazać, że uczęszczał na pewne wyznaczone wykłady i brał udział w dysputach. W Padwie było między młodzieżą naszą bardzo dużo przygodnych scholarów, i szczupła stosunkowo liczba zapisanych w uniwersytecie uczniów doprowadzała studja do promocji²⁾.

Janicki w Jagiellońskim uniwersytecie nie słuchał żadnych wykładów i nie utrzymywał z nim żadnych stosunków; przybył do Padwy bez żadnego świadectwa akademickiego.

Przebiegu jego studjów padewskich nie znamy; wiemy jednak, że w drugim roku pobytu w Padwie bardzo niedomagał na zdrowiu, zatem niewątpliwie ani wykładów słuchać, ani w dysputach udziału brać nie mógł. W elegji IV księgi *Żalów* uskarża się, że książki molom na pastwę zostawić był zniewolony. Wobec tak niepomyślnego stanu zdrowia lekarze Montanus i Cassianus zalecali szybki powrót do ojczyzny; i on sam pragnął wrócić co rychlej, mając nadzieję, że w stronach ojczystych znowu siły odzyska. Może tedy nie mógł dopełnić warunków, przepisanych celem przypuszczenia do egzaminu ścisłego w uniwersytecie padewskim. Zresztą i jego zasoby materialne były wyczerpane, jak również w owej elegji czytamy. Brakło mu więc niezawodnie funduszków na opłatę taks rygorozalnych i promocyjnych i na opędzenie innych kosztów,

¹⁾ Morawski, Hist. Uniw. Jag. II 373 nast.

²⁾ Że niewielu scholarów naszych składało w Padwie rygoroza celem uzyskania doktoratu, wynika z zapisków uniwersyteckich, wydanych przez Windakiewicza na przyt. m.

połączonych z uroczystością promocyjną. A koszta te były znaczne choćby już z powodu uczy (prandium), którą laureat w dniu promocji dawał doktorom¹⁾. Znaczne też były taksy rygorozalne, gdyż stanowiły nie małą część dochodów profesorów. Wprawdzie zwalniano w Padwie niekiedy z opłat zupełnie, albo w części, a także i nasi scholarzy, tak legiści, jak medycy, korzystali z tego dobrodziejstwa²⁾. Na wzmiankę przytem zasługuje, że nawet cesarz Karol V kapelanowi swemu doktorowi Rudolfowi Cumpeniek alias Hobens pozwoił obdarzyć niejakiemu Henryka Crumpera licencją i insygnjami doktora medycyny, tak z innych powodów, jak też i z tego, ne gravibus impensis gymnasiorum cum temporis iactura gravetur³⁾.

Niewątpliwie mniejsze były wydatki przy doktoracie, udzielanym przez komesa pałacowego, aniżeli przy doktoracie uniwersyteckim, i łatwiej było uzyskać ulgi pieniężne, a promocje pozauniwersyteckie nie były w Padwie, jak już wspomniałem, czemś niezwykłym. Że Contarini, że Montanus, że Bonamicus uczynili wszystko, co było możliwym, aby ubogiemu młodzieńcowi oszczędzić czasu i kosztów, nie może ulegać wątpliwości. Contarini nie był też skrupowany żadnymi względami na przepisy, dotyczące liczby semestrów, kolegjów i dysput.

Drogę obraną uznał zaś widocznie za właściwą Łazarz Bonamicus. Jemu zależało na tem, by rokujący świetną przyszłość młodzieniec wywiózł z Padwy tytuły, a przedewszystkiem tytuł poety. Nie znalazłem żadnej wzmianki, że gimnazjum padewskie od czasu uwieńczenia Mussatusa w r. 1314 kogokolwiek laurem poetyckim obdarzyło. Bonamicus jednak uznawał Janickiego za godnego tego odznaczenia, a wszakże był on wówczas jednym z sędziów najwięcej powołanych. I nie omylił się w swej ocenie. Spółcześni i po-

¹⁾ Facciolati I 44 donosi o theologorum collegium; Sceptra quoque argentea aliorum Collegiorum exemplo et sigillum fieri curavit ex eorum pecunia, qui, quo die Lauream acciperent, prandium Doctoribus dare nollent; quo nomine argenteos singuli vicenos deponabant.

²⁾ Ogłoszone przez prof. Windakiewicza na przyt. m. str. 8 nast. wyimki z Atti del Collegio Legisti i z Atti del Collegio Medici e Filosofi świadczą, że niektórzy prawnicy nasi składali egzamin z prawa cywilnego i kościelnego cum solutione unius tantum facultatis, medycy ze swego przedmiotu cum ultima diminutione; wyjątkowo przyznawano uwolnienie zupełnie od opłaty taks.

³⁾ Wretschko, D. Verleihung gel. Grade, dokument XI, str. 58.

tomni potwierdzili jego zdanie, choć szczupła życia lat miara, która laureatowi była przeznaczona, nie dozwoliła mu rozwinąć w pełni talentu.

Naród zaś polski we wdzięcznej chowa pamięci, że młody elegik, zdobywszy sobie uznanie na ziemi obcej, ujawnił symbolicznym aktem podwójnej promocji połączenie świeżej kultury kraju ojczyzniego z kulturą starego Rzymu i z duchem włoskiego humanizmu i odrodzenia. Godzi się wspomnieć o tem, zwłaszcza w tej chwili, kiedy w stolicy nad Wartą otwarta wszechnica podejmuje na nowo pracę, rozpoczętą przed czterema wiekami przez Lubrańskiego akademję — przez ową szkołę, w której także młody syn wieśniaczy z pod Żnina przygotowywał się do studjów wyższych i z gorącym słuchał zapałem mistrza (Hegendorfa)

magna cum laude docentem

Quidquid habet Latium, Graecia quidquid habet.

Dokumenty.

A.

Wyimki z przywileju cesarza Karola V-go dla Marka Antoniego Contarini'ego, patrycjusza i posła weneckiego na dworze cesarskim. Udzielenie stanu rycerskiego i palatynatu.

Rzym, d. 17 kwietnia 1536 r.

Koncept w Archiwum szlacheckim b. Ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu.

Carolus etc. Mag^{co} et sincere nobis dilecto Marco Antonio Contareno, patricio Veneto, dilecti Ducis et Domini Venetiarum apud nos oratori, Militi sive Equiti aurato, sacri Lateranensis Palatii Aulaeque nostrae et Imperialis Consistorii Comiti Gratiam nostram et omne bonum.

Cum Imperatoriae Maiestatis sublimis dignitas ab omnipotenti Deo ad sui potissimum gloriam sicut ad humani generis decus et ornamentum constituta sit, ut cum mortalia cuncta eius solius nutu gubernentur, homines iuxta eorum merita debita praemia consequantur.... Hinc est, quod cum tu, praenominato Marce Antoni, qui ex nobili et vetusta Contarenorum gente originem trahis, apud

nos, cum adhuc in Germania essemus, praefati Ill^{us} Domini oratorem ageres, considerantes etiam, quod licet antiqua et nobilissima familiae tuae stemmata, ex qua quum plures Veneti Duces extiterunt, te fatis splendidum per se reddebant, praesertim cum posteria a maioribus suis nullatenus degeneraverint, nihilominus cogitantes, quod propria virtus, si dignis testimoniis comprobata fuerit, hominem clariorem reddit, recolentesque maturitatem, ingenium, dexteritatem et prudentiam, qua per quinquennium, quo apud nos fuisti, in omnibus rebus usus es, nec in his solum, quae ad Venetae reipublicae conservationem et decus atinebant (sic!) sed etiam in his, quae ad Sacri Romani Imperii ac totius Christianitatis salutem, pacem et incrementum spectant, impensius insudaris talemque te gesseris, ut non modo Reipublicae tuae non poenitendus verum etiam gratissimus patriae reversurus sis, dignum te duximus, quem gratia Caesarea insigniorem redderemus teque a nobis perfecto legationis munere eo potissimum munere donaremus, quod et viventem decoraret et fato functum illustriorem redderet eundemque minores et posteria tui non virtutis tantum specimen ad incitandum haberent, sed unde etiam perpetuum decus ceu ex perenni fonte haurire possent. Quapropter..... te eundem Marcum Antonium militari ordine et cingulo donamus decoramusque ensis nostri ictu de more praesentique indulto constituimus, facimus et creamus Comitum Imperialem palatinum ac sacri palatii Aulaeque nostrae palatinae dignitate et comitatu in perpetuum insignitum et realiter et cum effectu uti et gaudere volumus universis et singulis privilegiis... et praerogativis quibuscunque, quibus sacri palatii nostri comites de iure vel de consuetudine usi sunt, utuntur et fruuntur vel in futurum fruentur. Quin immo eum quam plurimis huiusmodi comitatus dignitas indulta sit a praedecessoribus nostris, ut tu non gregarius, sed prae caeteris eximius habearis, volumus et decernimus, te praedictum quibuscunque aliis nostris comitibus palatinis praefendum ac quoscunque a te vigore praesentis privilegii legitimatione, dignitate, officio, munere seu aliqua collatione praerogativa vel actu habilitatos, restitutos, decoratos ac munitos praeponeudos esse quibuscunque [ab] aliis Comitibus nostris palatinis legitimatis, restitutis, dignitate aliqua vel officio aut praerogativa insignitis seu donatis.

Indulgemus quoque tibi, ut possis doctores in iure civili et pontificio, in artibus et medicina nec non poetas laureatos promo-

vere, ordinare, facere, constituere et creare, adhibitis tamen in qualibet creatione doctoris ad minus duobus eximiis doctoribus de facultate ipsius promovendi, qui pariter eum per rigorem examinis dignum et sufficientem iudicent et collaudent et si eum idoneum et sufficientem tam tu, quem eruditissimum, graecae ac latinae linguae peritissimum cognoscimus, quam illi inveneritis, auctoritatem interponendo insignia, ut moris est, conferas, et doctorato sive laurea poetica donato dabis (sic!) potestatem legendi, docendi, glossandi, interpretandi ac ceteros alios actus doctoratus faciendi ubique locorum, ac sic per te doctorati sive poetica laurea insigniti ut omnia iura, privilegia, immunitates, exemptiones, honores, dignitates et praecipientias habeant, quibus utuntur et gaudent doctorati in Gymnasio Patavino, Bononiensi, Papiensi, Perusino et quolibet alio publico Gymnasio sive Studio — — — — —
Harum testimonio litterarum manu nostra subscriptarum et sigilli nostri appensione munitarum. Datum Romae die decima septima mensis Aprilis Anno D-ni 1536.

B.

Dyplom promocji Klemensa Janickiego na doktora nauk wyzwolonych i filozofii i na poetę uwiecznzonego, wystawiony przez Marka Antoniego Contarini'ego w Padwie d. 22 lipca 1540 r.

Kopja dyplomu w rękopisie, będącym własnością Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, l. 780. Wedle tej kopji ogłosił tekst dyplomu ks. dr. Miaskowski w Pamiętniku Literackim VI 507 nast. (Lwów, 1907). Tekst tamże ogłoszony łaskawie dla mego użytku porównał z rękopisem dr. Erzepki. Sam wreszcie przy korekcie skolacjonowałem.

In Christi nomine Amen. Universis et singulis praesens hoc doctoratus privilegium visuris, lecturis et legi pariter auditoris Nos, Marcus Antonius Contarenius, Patricius Venetus, Eques et Comes pro Serenissimo et Illustrissimo Duce Domino Venetiarum in praesentiarum praepositus Paduae, Comes imperialis Palatinus ac sacri Pallatii Aulaeque dignitate insignitus ex nobili ac dignissimo et praeclaro privilegio Serenissimi et invictissimi principis D. D. Ca-

roli Quinti, Divina favente clementia moderni Romanorum Regis ac omnium Christianorum Imperatoris Sacratissimi et semper Augusti Regis Germaniae, Castiliae, Arragoniae, utriusque Siciliae, Hierusalem, Ungariae, Dalmatiae et Croaciae etc., prout in autenticis patentibus dicti privilegii litteris sub data Romae Anno Domini MDXXXVI die XVII mensis Aprilis, Imperii sui Anno XVI. Quo quidem privilegio nobis concesso et toti praefatae nobili familiae nostrae de Contarenis auctoritas, licentia et facultas per praefatum Serenissimum Imperatorem conceditur inter cetera Doctores et Poetas in qualibet facultate creandi et etiam iudices ordinarios et notarios sive tabelliones creandi et faciendi, spurios legitimandi etc., prout in dicto privilegio continetur. Salutem in eo, qui est omnium vera salus, et fidem praesentibus indubiam adhibere. Quum maioribus nostris iuri consentaneum visum sit et aequitati congruum, ut unusquisque¹⁾ pro meritis digna consequatur praemia, illud imprimis iure optimo sancitum est, ut qui liberalibus artibus et sacrae philosophiae (sine cuius auxilio humanum genus diu consistere minime²⁾ potest) diuturnam operam dedissent, summo honore ac praemio afficerentur, ut eorum exemplo posterius ad veram virtutem accitarentur et ad summae probitatis ac laudis decus et gloriam excitarentur.

Significamus³⁾ igitur vobis et horum serie fidem facimus, quod die data praesentium coram Nobis, M. Antonio Contareno, Equite et Comite antedicto, personaliter constitutus Nobilissimus ac doctissimus vir D. Clemens Ianitius Polonus hoc⁴⁾ in almo Gymnasio Patavino pluribus annis in artibus et philosophia insudavit et ita elaboravit, ut se dignum laurea Doctoratus Corona in artibus et philosophia et laurea Poetica exhibuerit et idecirco debita cum instantia petierit, se per nos auctoritate, ut perfertur, concessa⁵⁾ Doctorem fieri et creari. Punctis itaque prius (ut moris est) in artibus et philosophia ei assignatis fecimus coram nobis diligenter ac rigorose examinari, ipse vero in huiusmodi suo examine, in recitandis punctis, argumentis, dubiis et oppositionibus⁶⁾ sibi factis,

¹⁾ P. unusquis; poprawił M.

²⁾ Tak P.; M wydrukował: genus minime existere.

³⁾ Odtąd aż do iudicatus fuerit ogłosił Łukaszewicz na przyt. m. I 76 uw.

⁴⁾ P. huc; Łukaszewicz: qui; poprawił M.

⁵⁾ Tak ma (poprawnie) P.; mylnie M: concessisse.

⁶⁾ Tak P.; M.: supposicionibus.

quamvis arduis et obscuris, seriatim replicandis et clare solvendis talem ac tantam ingenii, doctrinae, memoriae ac ceterarum rerum, quae in consummatissimo philosopho exiguntur solent, experientiam fecit, ut nostra ac omnium doctorum ibi existentium expectatione superata a nobis et praefatis doctoribus ibidem existentibus unanimiter et concorditer ac nemine penitus dissidente idoneus ac sufficientissimus in artibus et philosophia fuerit iudicatus. Nos vero laudabilem sequentes consuetudinem et formam antedicti privilegii nostri, in conscientia consideratis facundia, modo legendi¹⁾, moribus et virtutibus, quibus [eum]²⁾ Altissimus illustravit, a quo omne datum, [statuimus ut idem D. Clemens utatur ac potiatur] omnibus³⁾ praerogativis, exemptionibus, libertatibus, concessionibus, honoribus, favoribus ac⁴⁾ indultis, quibus Romani, Parisiensis, Oxoniensis, Bononiensis, Salamantiniensis et huius almi Patavini⁵⁾ studii et aliorum quorumcunque⁶⁾ studiorum generalium Doctores uti, gaudere ac frui ex quibusvis privilegiis seu concessionibus possunt⁷⁾ vel quomodo libet poterunt in futurum, ac eiusdem dignitatis auctoritatis et facultatis existat⁸⁾, ac si fuisset per Doctores studiorum generalium collegialiter approbatus, iuxta formam et tenorem praefati privilegii nobis et toti nobili familiae⁹⁾ nostrae de Contarenis, ut supra, concessi, praestito tamen in manibus nostris per dictum D. Clementem ad sancta Dei evangelia de servanda S. R. E., Sacro Romano Imperio ac nobis et praefatae nostrae familiae debita fidelitate solito ac consueto iuramento. Quibus sic itaque actis famosissimus et eximius artis et medicinae Doctor Dominus Mgr. Ioannes Baptista Montanus¹⁰⁾ Veronensis, promotor eius, pro se et famosissimis et eximiis artium et medicinae doctoribus: videlicet D. M. Francisco Fulgineo, D. Mo. Aloysio Bellacato Brixiensi ac D. Mo. Abracio Apulo, compromotoribus suis, memoratum D. Clementem petentem

¹⁾ Tak P. Modo legendi odnieŝby należało do lectura libri przy egzaminach. A moŝe wypadaloby poprawić: facundia modo laureandi?

²⁾ Dodałem.

³⁾ P.: datum (M.: donum) optimum praerogativis. Cały ustępowidocznie źle skopjowany; opuszczono szereg wyrazów; starałem się oddać mniej więcej myśl, która była prawdopodobnie wyrażona.

⁴⁾ P.: ac; M.: et. ⁵⁾ P.: Patavii. ⁶⁾ P.: quorumque.

⁷⁾ P.: posset; poprawił M.

⁸⁾ Tak P.; M. mylnie poprawia existunt. ⁹⁾ P.: 2 razy familiae.

¹⁰⁾ M. odczytał i wydrukował Moritonus; poprawiłem i skonstatowałem przy korekcie w P.: Montanus.

et, prout in dicto suo rigoroso examine in facto visibiliter¹⁾ demonstravit, de consilio pariter et assensu omnium clarissimorum Doctorum ibidem existentium et auctoritate nobis, ut supra, concessa et qua²⁾ fungimur in hac parte pro tribunali sedentes, eundem Dom. Clementem in Dei nomine approbavimus et licentiavimus, pronunciantes et declarantes, eum esse habilem³⁾, idoneum, benemeritum ac sufficientissimum ad habendum, tenendum, tractandum et exercendum officium et honorem doctoratus in artibus et philosophia arteque poëtica, ipsumque continuo artium et philosophiae doctorem ac poëtam laureatum fecimus solemniter⁴⁾ et creavimus, prout etiam per praesentes eadem auctoritate facimus et creamus, tribuentes ei sic idoneo et sufficienti et hac promotione dignissimo cathedram magistralem ascendendi⁵⁾ et insignia doctoratus, a promotoribus suis petendi et accipiendi licentiam liberam et facultatem, ac insuper plenam ei in Domino concedentes facultatem et potestatem, ut de cetero⁶⁾ libere possit in artibus et philosophia legere, repetere, docere, disputare, glossare, praticare, interpretari quaestiones, scholas regere omnibusque et singulis aliis gaudere et uti privilegiis acceptatis⁷⁾ (et) consuetis doctoralibus ornamentis. [Et idem D. I. Bapt. Montanus eum] ibidem⁸⁾ insignivit solemniter⁹⁾ ac decoravit. Tribuit namque ei artium et philosophiae libros, primo clausos, mox et apertos, biretum doctoralem capiti eius imposuit ac ipsum anulo aureo sabarravit pacisque ei osculum magistrali benedictione tribuit. Nos autem ipsi manibus nostris lauream poëticam capiti illius¹⁰⁾ imposuimus assistentibus nobis doctissimis viris, eiusdem pro-

¹⁾ Tak P.; zapewne błędnie; moŝe ingenii subtilitatem, albo sufficientem scientiam lub t. p.?.; por. powyŝej str. 18.

²⁾ P.: quo.

³⁾ P.: abilem.

⁴⁾ P.: solenniter.

⁵⁾ Tak P.; M.: ascendenti.

⁶⁾ Tak P.; M.: ceteris.

⁷⁾ P.: privilegiis acceptantem; M. poprawia: acceptatis; trzeba zapewne dodać et; albo moŝe: ac ceteris zamiast acceptatis?

⁸⁾ P. ma tylko Ibidem; przypuszczam, ŝe kopista wypuścił przynajmniej rządtek jeden, którego treść była mniej więcej ta, którą wyraziłem w słowach ujętych w nawias; jeden rządtek kończył się moŝe woryginale wyrazami: etidem, drugi wyrazami ibidem.

⁹⁾ P.: solenniter.

¹⁰⁾ Tak P.; M.: eius.

motoribus in poetica: D. Nicolao Erithreo Veneto, utriusque linguae doctissimo ac I. U. Doctore et assessore nostro ad officium Aquilae et Buscheti, nec non D. Lazaro Bonamico Bassaniensi¹⁾, utriusque linguae in universitate Patavina professore, cum iam antea Clementem Ianitium laurea, quae paucis admodum ante illum, Polonorum nemini contigit, dignissimum esse iudicaveramus. Sic itaque cum summa laude et honore plurimo praefatus eximius D. Clemens Ianitius²⁾ ad apicem doctoratus artium et philosophiae ascendit Apollineamque lauream accepit. In quorum omnium et singulorum supra scriptorum fidem et testimonium has litteras nostras patentes³⁾ privilegii⁴⁾ manu nostra et infra scripti notarii et Cancellarii subsignantes, fieri ac nostri sigilli, quo in talibus utimur, iussimus appensione muniri. Datum et actum Paduae in Palatio praetorii, nostrae solitae habitationis, praesentibus Reverendis et Venerabilibus dominis: Nicolao Dziekowski⁵⁾, Decano Plocensi, Bonaventura Chobinio, Andrea Miscovio, Metropolitanae Gnesnensis, Petro Miscovio, Philippo Padnevio, Cathedralis Cracoviensis, Joanne Przeremski, Crusviciensis, Vincentino Biscopio, Sredensis⁶⁾, Iacobo Virzba, Poltoviensis Ecclesiarum Canonicis, Martino Cralinio, Theologiae Doctore et Nobilibus: Alexandro Miscowio, Stanislao de Sprowa, Ioanne Cristoporino, Nicolao Orzechowski, Petro Radwankowski, testibus ad hoc specialiter vocatis, habitis et rogatis atque aliis quam plurimis in multitudine copiosa, die Iovis XXII. mensis Iulii, Indictione XIII. Anno M. DXL. Pontificatus sanctissimi in Christo Patris et Domini Nostri Domini Pauli, divina providentia Papae Tertii Anno sexto.

Marcus Antonius Contarenus, Comes Palatinus et Potestas⁷⁾ Paduae⁸⁾ manu propria. Et ego Sebastianus Cavazzonus, Patavinus, publicus Apostolica et Imperiali Auctoritatibus notarius et cancellarius, de contracta⁹⁾ Burgi rogator¹⁰⁾ Paduae, quia omnibus et

1) P.: Bossanensi.

2) P. w tem jednym miejscu Ianicius przez c.

3) P.: paltentes.

4) Tak P.; M. dodaje jeszcze nostri.

5) Powinno zapewne być: Dzierzgowski.

6) P.: Seden ze znakiem abrewjatury na końcu.

7) P.: Ionatas; poprawiłem Potestas.

8) P.: Padua.

9) Tak P.; M. mylnie de contractu.

10) Tak P.; może rogatus?

singulis suprascriptis, dum sic (ut praemittitur) ferent et agerentur, una cum praenominatis testibus rogatus interfui eaque in notam fideliter sumpsi ac exinde praesens hoc doctoratus privilegium manu mea propria confeci et hanc in publicam formam redeggi signoque ac nomine meis consolitit et consuetis appositis ac praelibati Magnifici ac clarissimi praetoris rotundi sigilli de eius mandato appensione munivi.

Uzupełnienia.

Do str. 2. Także w rękopisach współczesnych, w których się mieszczą twory Janickiego, spotyka się obok jego nazwiska litery p. l. = poeta laureatus.

Do str. 4. Codex Posnaniensis (P.) napisany został mniej więcej w latach 1540—1542. Skopjowane w nim listy pochodzą z r. 1539 lub 1540. List ostatni z r. 1596 dopisała inna ręka. Andrzej Żyt w kwietniu 1540 listem ojca Mikołaja „propter edictum quoddam Regis Poloniae“ odwołany został z Wittenbergi do ojczyzny i zabrał z sobą skopjowane w rękopisie pozn. listy Melanchtona i innych profesorów do ojca; w listach tych wystawiają profesorowie Andrzejowi pochlebne świadectwa. Skoro Janicki w najbliższych tygodniach po promocji (d. 22. VII. 1540) do Krakowa powrócił, przeto Andrzej Żyt miał sposobność w bliższe z Janickim wejść stosunki. Odpisał więc Janickiego elegję do Łazarza Bonamika, Trist. 6 (ułożoną przy końcu r. 1540) oraz Janickiego autobiografię, Trist. 7 (ułożoną przy końcu r. 1541), i zapewne z oryginału przepisał dyplom doktorski poety.

Do str. 5. O konfirmacji królewieckiego uniwersytetu przez króla polskiego por. między innymi Paulsen, Geschichte des gelehrten Unterrichts in Deutschland I 237, który powołuje się na Arnoldta Historie der Königsbergischen Universität.

Do str. 9. Wyjątkowo cesarz Maksymiljan II zatwierdził w r. 1564 niejakiemu Bartłomiejowi Remuleus uzyskany prywatnie w Sienie doktorat praw; por. odpis tej confirmatio doctoratus w Reichsregistratur, Maximilian II, t. VI fol. 2^b, 3^a i 3^b w Wiedeńskim Haus-, Hof- und Staatsarchiv. Maksymiljan zaznacza, że jego poprzednicy nie mieli zwyczaju zatwierdzania takich promocyj, by nie czynić ujmy prawom i przywilejom uniwersytetów.

Do str. 11. W w. XVI stanowisko podesty padewskiego było jeszcze znaczne; świadczy o tem także ta okoliczność, iż z podestów tego wieku niemieckich 10 uzyskało następnie godność doży weneckiego.

Do str. 18. uw. 2. Por. także Facciolati I 3: Accedit, quod ipsa quoque Doctorum insignia: toga, pileus, anulus eo sunt instituta, quemadmodum Conringius ostendit in Supplemento ad Antiquitates Academicas LXVII, ut significaretur, in Clericorum numerum litteris dicatos cooptari.

Do str. 19. Papież i konserwatorowie Rzymu przychyliłi się do prośby kardynała Cintio, by Torquato Tasso otrzymał il triomfo e la corona dell'allora in Campidoglio, lecz poeta zwlekał z przyjęciem odznaczenia i zmarł przed odbyciem uroczystości. Przeto kardynał Cintio ordinò, ch'egli (Tasso) fosse cinta la chiorna del meritato alloro, godendo ch'ei comparisce con un si dovuto ornamento almeno nella pompa funebre; por. La vita di T. Tasso scritta dall'abate Pierantonio Serassi, II wyd., Bergamo, 1790, str. 253 i 269.

Do str. 20. Na dworze Leona X lekceważono godność poety uwiecznionego i urządzano z drwinami obchody dla nędznych pismaków i pieczeniarzy; opisy u Pastora, G. d. Päpste IV, 1, 405 n.

Do str. 24. Z polecenia Wincentego Biskupskiego ułożył Janicki dla jego brata zmarłego, Krzysztofa nagrobek, Epigr. 54, skopjowany również w P.

Do str. 25. W Rzymie, jak wiadomo, ulice prowadzące do Watykanu, noszą nazwę Borgo. Prof. Pastor zwrócił uwagę moją na to, że dawny herb Rzymu przedstawia również warownię z 3 wieżami; jest on odbity na karcie tytułowej roczników czasopisma Archivio della R. Società Romana di storia patria. W jednej bramie wrytych jest kilka liter w 3 rzędkach. Przeglądając rękopis poznański, gdy druk niniejszej rozprawki korygowałem, zauważyłem, że w rysunku tegoż rękopisu warownia spoczywa na postumencie, wewnątrz którego mieści się jeszcze litera C. Może więc de contracta Burgi odnosi się do Rzymu, a rysunek przedstawia signum consolitum et consuetum Cavazzoni'ego?

Do str. 30 nn. W przedruku oryginałów pozwoliłem sobie na odmiany tylko w ortograficznych drobnostkach bez znaczenia.

Do str. 36. Kanonika Jakóba Wierzbę spotykamy w aktach kapituły płockiej, wydanych przez Ulanowskiego.

Treść:

Rozprawa.

- I. Wyniki dotychczasowych badań. Stan kwestji.
- II. Udzielanie stopni akademickich w uniwersytetach i poza uniwersytetami. Kreacje cesarskie. Przywileje udzielane tak zwanym comites palatini, osobliwie ich przywileje promocyjne. Doctores bullati. Klemens Janicki otrzymał wawrzyn doktorski i poetycki z rąk palatyna dworskiego Marcantonio Contarini.
- III. Marcantonio Contarini posłem weneckim na dworze ces. Karola V-go w Niemczech. Opuszczając dwór cesarski, uzyskał godność comitis palatini. M. A. Contarini posłem weneckim przy kurji papieskiej, wreszcie podestà w Padwie.
- IV. Egzamin Janickiego in artibus et philosophia. Określenie jego kwalifikacyj. Używane w tym względzie zwroty. Promocja: promotor sławny lekarz Montanus, trzech compromotores. Przyznane iura ac privilegia. Inwestycja.
- V. Wieńczenie poetów wawrzynem. Uwieńczenie Janickiego. Uroczystość d. 22 lipca 1540 niejako świętem polskiem w Padwie. Polscy świadkowie obecni przy uroczystości. Dyplom.
- VI. Odpowiedź na dwa pytania: 1) Jak wytłumaczyć epigr. 51, 1? — 2) Czemu Janicki nie postarał się o doktorat i wawrzyn poetycki w samym uniwersytecie padewskim? — Zakończenie.

Dokumenty.

- a) Wyimki z przywileju, który otrzymał Marcantonio Contarini od cesarza Karola V-go jako comes palatinus.
- b) Dyplom, który otrzymał Janicki od Contarini'ego.

Uzupełnienia.



16453